Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 15 kwietnia 1938 Nr 104

Adam Romer

Ku odprężeniu w Europie?

Powołanie do steru Francji rządu p. Daladier, pomijając już jego zbawienne w danej chwili skutki wewnętrzne, niewątpliwie przyczyni się do odprężenia sytuacji w Europie. O ile bowiem dotąd pokój zagrożony był z jednej strony dynamizmem imperialistycznym Niemiec, z drugiej knowaniami międzynarodówek w oparciu o czerwoną Moskwę, o tyle dziś

odpadło niebezpieczeństwo opanowania Francji przez skrajnych zwolenników współdziałania z Sowietami.

Są już wiadomości o mających wkrótce nastąpić rozmowach francusko-angielskich na temat wspólnego frontu w spodziewanych niebawem rokowaniach angielsko-niemieckich i francusko-niemieckich. Co się zaś tyczy ugody francusko-włoskiej, to osiągnięte już porozumienie angielsko-włoskie stwarza dla niej najkorzystniejsze szanse pomyślnego dojścia do skutku. Oczywiście wymaga to wszystko opanowania sytuacji wewnętrznej przez Daladiera, w szczególności uśmierzenia formalnego buntu strajkowego czerwonych związków zawodowych, co się już zaczyna Daladierowi udawać.

Najważniejszym faktem na arenie międzynarodowej jest oczywiście porozumienie angielsko-włoskie. W rezultacie Anglia uzna niebawem podbój Abisynii i zwróciła się już do sekretariatu Ligi Narodów o spowodowanie uznania go i przez areopag genewski. Zgoda pozostałych jeszcze członków Ligi jest w większości zapewniona, acz w sekretariacie starają się działać na zwłokę i buntują b. negusa przeciwko rezygnacji. Jesteśmy więc na drodze do

ogólnego porozumienia mocarstw śródziemnomorskich.

Uznanie Hiszpanii narodowej przez Anglię jest już tylko kwestią niedługiego czasu. Nie odważy się tego uczynić tak prędko obecny rząd francuski, zbyt silnie mimo wszystko związany z masonerią. W każdym jednak razie nie ma już trudności w sprawie ochotników włoskich w Hiszpanii, skoro w Londynie uzyskano wystarczające gwarancje, że zostaną oni ewakuowani po spełnieniu swojego zadania i że Włochom chodzi jedynie o likwidację bolszewizmu na Półwyspie Iberyjskich a nie o żadne aspiracje, zagrażające suwerenności hiszpańskiej. Przekonano się też w Londynie, że owe naloty bombowe powstańców, które tyle wywołały oburzenia w prasie światowej nie miały na celu niszczenia życia i mienia spokojnej ludności; aż dziwne, że prasa ta zawsze tak żywo reaguje na prawdziwe czy zmyślone wieści o skutkach bomb powstańczych a natomiast ma wodę w ustach wobec bezustannego bestialstwa i wandalizmu czerwonych.

Oczywiście

porozumienie z Niemcami nie pójdzie tak łatwo

jak z Włochami. Niemcy są dziś po oszałamiającym wyniku plebiscytu w Austrii, u szczytu swoich powodzeń i nie będą umiarkowane w żądaniach. Domagają się one kolonii z wzrastającą natarczywością i z tego głównego może celu swoich dążeń tanim kosztem nie odstąpią. Będzie to niezmiernie ciężki orzech do zgryzienia dla Anglii i Francji. Tym cięższy, że odebranie im kolonii przez traktaty pokojowe było może najsłabszą moralnie stroną tych ostatnich; pomijamy tu Portugalię i Belgię, które pretensjami niemieckimi jako państwa szczególnie „nasycone" koloniami czują się zagrożone. Musimy też pamiętać, że nasze polskie roszczenia kolonialne, tak bardzo przecież uzasadnione, opierają się o te same argumenty zasadnicze, co i niemieckie. Niemcy też nie zgodzą się na wtrącanie się kogokolwiek do ich stosunków z Czechosłowacją. Rząd praski będzie więc musiał sam się dogadać i z Hitlerem i z Henleinem, przy czym Anglia naciska na Pragę w kierunku spełnienia autonomistycznych żądań Niemców. Spełnienie jednak tego warunku pociąga za sobą konieczność udzielenia takich samych praw i Słowaczyźnie i Rusi Karpackiej oraz ludności polskiej i węgierskiej.

W każdym razie ogólna ewolucja sytuacji w Europie zmierza niedwuznacznie w kierunku

wyeliminowania Sowietów z bezpośredniego wpływu na sprawy Europy.

W Hiszpanii poniosły one klęskę, Genewa straciła swoje znaczenie i Francja weszła na drogę, wiodącą ku zjednoczeniu narodowemu i nacjonalizmowi jako racji stanu. Czechosłowacja trwa przy sojuszu z Sowietami, lecz straciła wiarę w jego skuteczność. Litwa dogaduje się nareszcie z Polską — wbrew bezsilnym Sowietom, niezdolnym nawet do żywszej akcji przeciw Japonii. Komintern wszystkim już dostatecznie nadokuczył, stając się mimowoli wodą na młyn ustrojów autorytatywnych. Nabiera zaś aktualności koncepcja

osi Londyn — Paryż — Rzym — Belgrad — Budapeszt — Bukareszt — Warszawa,

jako jedyne możliwe zrównoważenie osi Rzym — Berlin. Wymaga to jednak rozwiązania zagadnienia dorzecza Dunaju w duchu sprawiedliwości i uzgodnienia sytuacji na linii Warszawa — Berlin z sytuacją na linii Paryż — Berlin.

Polskę czekają więc wielkie zadania, w związku z zarysowującym się odprężeniem, może nie tyle trwałym ile raczej przejściowym. Nie dziwimy się więc trosce najwyższych autorytetów w państwie o zjednoczenie narodowe jako oparcie potencjału mocarstwowego i obronnego państwa. Cóż kiedy niestety realizacja tego hasła nie liczy się z rzeczywistością i ugania się za mirażami, zadrażniając ustawicznie i tak już niespokojną atmosferę polityczną w kraju.

KONFERENCJE POSTNE KS. ARCYB. TEODOROWICZA,

które Ksiądz Arcybiskup wygłaszał przez radio przez niedziele Wielkiego Postu, a które cieszyły się ogromnym powodzeniem radio-słuchaczy, wyjdą w najbliższym czasie z druku. Zamówienia można kierować już teraz do administracji „Głosu Narodu".

Wielkanocny „Gł. Narodu"

w potrójnej objętości przyniesie artykuły m. in. następujących autorów: Ks. dr J. Archutowski, prof. U. J. — dr J. Chrzanowski, prof. U. J., — dr H. Dembiński, docent U. J. i prof. K. U. L., — gen. Stan. Haller, — gen. M. Kukiel, — dr Stan. Kutrzeba, Rektor U. J., gen. sekretarz P. A. U., — dr J. Magiera, dyr. gimn., — ks. dr Jan Mazerski, prof. Instytutu Teolog. Ks. Ks. Salezjanów, — dr. K. Maślankiewicz, — ks. dr J. Salamucha, docent U. J., — dr Fr. Zastawniak, — Leon Żółtowski.

Nadto utwory poetyckie i beletrystyczne: A. Turowska, A. Wag, A. Waśkowski i L. Wachholz.

Wewnętrzne porachunki po upadku Bluma

Francuskiej partii socjalistycznej grozi rozłam!

Paryż, 14. IV. (PAT). Władze naczelne partii socjalistycznej, która obecnie osłabiona jest dość poważnie wewnętrznie nie tyle wskutek upadku gabinetu Bluma, ile wskutek tego, że gabinet ten spotkał się z wielką falą strajkową,

KTÓREJ NIE ZDOŁAŁ OPANOWAĆ

i z brakiem dyscypliny wewnątrz kadr partyjnych, postanowiły przedsięwziąć energiczne kroki celem przywrócenia wewnętrznej dyscypliny partyjnej. Ogólnopaństwowa komisja partii, która ma za zadanie załatwianie konfliktów wewnętrznych, powzięła uchwałę, zawieszającą na dwa lata ośmiu przywódców lewego skrzydła partii z Marceau Pivertem na czele w prawach piastowania jakichkolwiek wybitniejszych stanowisk partyjnych. Sankcja ta, będąca konsekwencją akcji Marceau Piverta na terenie okręgu wielkiego Paryża, która przyczyniła się w znacznej mierze do wywołania strajków, może spowodować poważniejsze oddźwięki w łonie stronnictwa, ponieważ Marceau Pivert reprezentuje bardzo poważny odłam partii o dużej sile dynamicznej.

Fakt, że naczelne władze partyjne zdecydowały się na te sankcje wskazuje, iż partia socjalistyczna zorientowała się, jak dalece brak dyscypliny wewnętrznej i jedności partyjnej przyczynił się do

ZAŁAMANIA SIĘ

ostatnich rządów Frontu Ludowego pod kierownictwem socjalistycznym.

* * *

Paryż, 14. IV. (PAT). Przemawiając na posiedzeniu komisji finansowej senatu, premier Daladier oświadczył, iż Kodeks Pracy uchwalony zostanie w zwykłym trybie, lecz prawo do strajku uregulowane zostanie w dekrecie, określającym m. in. okoliczności, w których strajk nie będzie mógł być zdecydowany inaczej, jak tylko po tajnym referendum, odbytym pod kontrolą inspektora pracy.

Kronika telegraficzna

HELSINKI — Parlament odrzucił większością głosów projekt, przewidujący amnestię dla emigrantów politycznych z okresu wojny domowej r. 1918.

KRÓLEWIEC — We wtorek odbył się w Piławie uroczysty pogrzeb ofiar eksplozji w tamtejszym arsenale, których liczba wzrosła w międzyczasie do 14 osób. 4 osoby ciężko ranne przebywają w szpitalu.

Między Londynem, Rzymem i Paryżem

Londyn, 14. IV. (PAT). Podpisanie porozumienia włosko-brytyjskiego wyznaczone zostało definitywnie na Wielką Sobotę w południe w Rzymie, w pałacu Chigi. Podpisy złożą: minister spraw zagranicznych hr. Ciano i ambasador brytyjski lord Perth. Porozumienie wraz z aneksami stanowić ma dokument 24-stronnicowy.

W obawie przed wspólnym wrogiem

Ścisła współpraca wojskowa brytyjsko-francuska

Londyn, 14. IV. (PAT). Dzienniki londyńskie zapowiadają w bliskim czasie spotkanie premierów i ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii i Francji. Ambasador brytyjski w Paryżu sir Erick Phipps widział się wczoraj z min. Bonnet, omawiając z nim ewentualną datę spotkania. Wątpliwe jednak, aby ministrowie francuscy przybyć mogli do Londynu już w przyszłym tygodniu. Raczej spodziewane jest, że wizyta nastąpi po debacie budżetowej w Izbie Gmin. Kanclerz skarbu sir John Simon, wniesie budżet do Izby 26 kwietnia i następne dwa dni poświęcone zostaną na debatę. W okresie tym rząd brytyjski jest tak zaabsorbowany budżetem, że wizyty francuskiej należy raczej spodziewać się około 28-go lub 29-go kwietnia. Jest również możliwe, że kontakt ograniczy się na razie do wizyty

MINISTRA WOJNY HORE-BELISHA

który odwiedzi premiera Daladier w Paryżu 24-go kwietnia, wracając z Rzymu, oraz do wizyty lorda Halifaxa w stolicy Francji. W każdym jednak razie oba rządy pragną dać dobitny wyraz zacieśnieniu stosunków między Paryżem i Londynem, zwłaszcza

W DZIEDZINIE WSPÓŁPRACY WOJSKOWEJ.

Dzienniki londyńskie przewidują, że wznowiona zostanie akcja sztabów i niebawem nowa misja francuskiego lotnictwa wojskowego przybędzie do Anglii. „Daily Express" twierdzi nawet, że w opracowaniu są plany

całkowitego połączenia brytyjskich i francuskich sił lotniczych,

oraz poddanie ich pod jedno wspólne kierownictwo, oczywiście brytyjskie.

Polityczny charakter wizyty Hore-Belisha w Rzymie

Londyn, 14. IV. (PAT). Minister wojny Hore-Belishe odleciał dziś na Maltę. Na zapytanie, czy zamierzona wizyta Hore-Belisha w Rzymie ma znaczenie polityczne, premier Chamberlain odpowiedział twierdząco.

Schuschnigg osiedli się w Niemczech

Paryż, 14. IV. (PAT). Korespondent Havasa w Wiedniu donosi, że b. kanclerz Schuschnigg po opuszczeniu swej willi w Belvedere, *znajduje się jeszcze w Wiedniu.* Jak się zdaje Schuschnigg będzie musiał się osiedlić niebawem w jednym z miast niemieckich, gdzie pozostawać będzie pod nadzorem nie krępującym zbytnio jego swobody o *ile podpisze przed tym zobowiązanie, że nie będzie się wydalał poza pewien określony rejon.* W Wiedniu przypuszczają, że podobny reżim zastosowany będzie również do szeregu innych osobistości austriackich, *znajdujących się obecnie w areszcie.*

Pogłoski, które obiegały za granicą o małżeństwie Schuschnigga z hr. Fugger *są jakoby przedwczesne.* Nie jest jednakże rzeczą wyłączoną, iż ślub Schuschnigga odbędzie się przed jego wyjazdem do Niemiec.

Brygada międzynarodowa otoczona przez powstańców

Dni oporu czerwonych policzone

Salamanka, 14. IV. (PAT). Korespondent głównej kwatery wojsk gen. Franco, przedstawiając działania dnia wczorajszego stwierdza, iż wojska powstańcze okrążyły duży oddział milicjantów i brygadę międzynarodową, które nawet nie zdawały sobie dokładnie z tego sprawy. Żadne posiłki nie mogą dotrzeć do okrążonych, którzy niebawem będą musieli poddać się. W wyniku tych działań obserwowana od kilku dni rezerwa zakończy się, gdyż ostateczne zadanie, przewidziane przez dowództwo, zostanie szybko wykonane.

* * *

Beznadziejne wysiłki czerwonych

Morella, 14. IV. (PAT). Łamiąc opór przeciwnika, oddziały gen. Aranda posuwały się dalej naprzód i straże przednie dotarły już wczoraj wieczorem do punktów, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie z San Mateo i Fuentes. W międzyczasie, gdy legioniści toczą dalsze walki z najlepszymi oddziałami rządowymi, zmuszając je ciągle do odwrotu, **kolumna gen. Garcia Valino posuwa się w kierunku Rio Centa, dokonując śmiałego manewru, mającego zmusić wojska rządowe bądź do cofnięcia się, bądź też do przyjęcia walki.** Wojska rządowe prowadziły przedwczoraj i wczoraj gwałtowne ataki na przyczółek mostowy w Lerida, **ponosząc przy tym wielkie straty bez żadnej dla siebie korzyści.** W górnej Aragonii wojska gen. Solchago, wypierając oddziały 43-ej dywizji przeciwnika, **zbliżają się do granicy francuskiej w punkcie Pont du Roi.** Lotnictwo powstańcze bombardowało Tarragonę. Dwa samoloty nieprzyjacielskie, które usiłowały zaatakować aparaty powstańcze, zostały strącone przez eskortujące eskadrę bombową samoloty myśliwskie.

Robotnicy francuscy chcą pracować

Paryż, 14. IV. (PAT). Firma samochodowa Peugeot podaje, iż w środę w godzinach popołudniowych w fabryce firmy w la Garenne w departamencie Sekwany, większość robotników wyparła grupę, usiłującą przeszkodzić w pracy. Po przemówieniach przedstawicieli robotników, pragnących pracować oraz robotników, wypowiadających się za strajkiem, *postanowiono podjąć pracę w pełnym zakresie.*

Paryż, 14. IV. (PAT). Na lotnisku le Bourget wylądował dziś o godz. 13-ej brytyjski minister wojny Hore-Belisha, powitany przez ministra lotnictwa Guy la Chambre oraz kilku generałów z najwyższej rady wojennej. Min. Guy la Chambre podejmował gościa śniadaniem.

Przed podpisaniem układu brytyjsko-włoskiego

Warszawa, 14. IV. (Telef.). Z Pragi donoszą, że nadeszła tam wiadomość z Rzymu o skonfiskowaniu artykułu wymierzonego przeciwko Czechosłowacji, a ogłoszonego w dzienniku „Popolo d'Italia", zamieszczającym często inspirowane artykuły. Przypuszczają, że zarządzenie konfiskacyjne jest konsekwencją zmiany polityki włoskiej w związku z mającym niebawem nastąpić podpisaniem układu angielsko-włoskiego.

Pogłoski dokoła wizyty Hitlera u Ojca św.

Warszawa, 14. IV. (Telef.). **Popołudniowa prasa warszawska donosi z Berlina, że nuncjusz papieski Orsenigo odwiedził ministra spraw zagr. Ribbentropa i wręczył mu zaproszenie Ojca św. dla Hitlera do Watykanu.**

Zaprzeczenie

Berlin, 14. IV. (PAT). Tutejsze koła miarodajne zaprzeczają pogłoskom o wizycie nuncjusza papieskiego w Berlinie msgr. Orsenigo u ministra spraw zagr. Rzeszy v. Ribbentropa.

Wizyty tureckiego premiera

Stambuł, 14. IV. (PAT). Jak donosi prasa turecka, premier turecki Dżelal Bayer uda się w dn. 25 b. m. z oficjalną wizytą do Aten, Białogrodu i Bukaresztu. Premierowi towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Rustu Aras oraz grupa dziennikarzy tureckich. Podróż potrwa około 12 dni.

Postępy kolonizacyjne w Abisynii

Mediolan, 14. IV. (PAT). Kolonizacja Abisynii w ostatnich czasach postępuje poważnie naprzód, szczególnie w większych ośrodkach. Tak np. w Addis Abebie, gdzie w dniu 1 stycznia 1937 r. włoska ludność cywilna **liczyła 1609 osób, w tym 101 kobiet, obecnie liczy 10.205 mężczyzn i 4.380 kobiet stale osiadłych,** nie licząc dużej liczby Włochów przebywających w Addis Abebie czasowo, bądź służbowo.

Dunikowski w Szwajcarii

Bern, 14. IV. (PAT). Prasa szwajcarska donosi z Rzymu, że Dunikowski, wynalazca sztucznego złota, opuścił nagle San Remo, gdzie przebywał od dłuższego czasu i oddawał się swoim eksperymentom. Przyczyną wyjazdu ma być zakaz włoskich władz celnych importu urządzeń instalacyjnych, które belgijskie towarzystwo „Metalux" oddało Dunikowskiemu do dyspozycji. Wobec tego postanowiło tow. „Metalux", żeby eksperymenty kontynuował wynalazca polski w Szwajcarii, dokąd urządzenia te mają być przeniesione.

KARY NA AUTOMOBILISTÓW ZA OBRZYGIWANIE PRZECHODNIÓW.

Montreal, 14. IV. (PAT). **W prowincji Alberta wydano nowe prawo, przewidujące kary identyczne z karami za nieostrożną jazdę, dla tych automobilistów, którzy jeżdżąc po miastach obryzgują przechodniów błotem. Kara będzie wymierzana bez względu na to z jaką szybkością auto jechało.**

—o—

Doc. Cywiński osadzony w więzieniu mokotowskim

Warszawa, 14. IV. (Telef.). **Dowiadujemy się, że zapadła już decyzja władz sądowych nieprzewożenia do Wilna docenta Cywińskiego. Pozostaje to w ścisłym związku z przeniesieniem sprawy Cywińskiego do apelacji warszawskiej. Doc. Cywiński przebywa w oddzielnej celi w więzieniu mokotowskim.**

Rozprawa o usiłowane zabójstwo

Kraków, 14. IV. Przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się w czwartek rozprawa przeciwko Ludwikowi Turczy i Janowi Gawędzie z Podstolic, z których pierwszy oskarżony był o usiłowane zabójstwo, drugi zaś o nakłanianie do zabójstwa. Sąd skazał Turczę na 5 lat, Gawędę na 8 miesięcy więzienia.

Ustalenie daty uroczystości matejkowskich w Krakowie

We środę odbyło się na Ratuszu posiedzenie przewodniczących sekcyj *Komitetu Obywatelskiego uczczenia Jana Matejki.* Przewodniczył prof. U. J. dr Jan Dąbrowski. Kooptowano do Komitetu honorowego prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, a do komitetu wykonawczego prezydentów większych miast w Polsce.

Ustalono termin obchodu na dzień *12 czerwca b. r.*

Sześć miesięcy więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się we czwartek rozprawa apelacyjna przeciw członkowi Stronnictwa Narodowego Józefowi Frączkowi, który w I instancji skazany został na 6 miesięcy więzienia za wybicie szyby w żydowskim sklepie przy ul. Starowiślnej. Sąd Okręgowy wyrok zatwierdził.

Obrońca dr Stuhr zgłosił kasację.

Młodociany oszust

Do aresztu w Krakowie przewieziono Kazimierza Marcinkowskiego, liczącego lat 16, który został w Krzeszowicach przychwycony na usiłowanym oszustwie. Marcinkowski podszedł do okienka na poczcie i chciał podjąć 70 zł. na książeczkę PKO. Kasjer zauważył, że książeczka jest sfałszowana i przytrzymał oszusta.

Giełda warszawska

Warszawa, 14. IV. (Tel.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.45, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Londyn 26.44, Mediolan sprzedaż 28.00, kupno 27.87, Nowy Jork 5.31 i pół, kupno 5.29, Paryż 16.76, Praga 18.50, Wiedeń sprzedaż 99.25, kupno 98.75, Zurych 122.05, marka srebrna sprzedaż 120.00, kupno 115.00.

Pożyczki: 3 proc. poż. inwestycyjna pierwszej emisji 83.00, drugiej emisji 81.56, 3 proc. premiowa inwest. seriowa pierwszej em. 91.25 drugiej emisji 90.25, 4 proc. państwowa premiowa dolarowa 42.00, 4 proc. konsolidacyjna 67.60. 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 65.25, 5 proc. konwersyjna 69.50, 5 proc. kolejowa konwersyjna 67.00.

Akcje: Bank Polski 116.00, Węgiel 29.00, Lilpop 70.00, Ostrowiec 55.25, Starachowice 38.00, Zurych 65.00.

BANKI PAŃSTWOWE KUPUJĄ FOLWARKI OD SPADKOBIERCÓW V. PLESS.

Warszawa, 14. IV. (Telef.) W ostatnich dniach prowadzone były w Warszawie pertraktacje w sprawie sprzedaży przez spadkobierców księcia v. Pless poważnych obiektów rolnych na G. Śląsku bankom państwowym. Na razie spadkobiercy chcą sprzedać Państwowemu Bankowi Rolnemu 9 folwarków za cenę 5 milionów zł., aby z uzyskanych sum pokryć należności wierzycieli niemieckich.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH PRZYJACIÓŁ.

Chorzów, 14. IV. (PAT). W dniu dzisiejszym wydarzył się w Piekarach Śląskich tragiczny wypadek, który spowodował dwie ofiary w ludziach. Mianowicie niejaki Józef Widera z Piekar manipulował nieostrożnie rewolwerem i zranił ciężko swego przyjaciela Huberta Damusa, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. — Widera tak się przejął tym faktem, że skierował broń ku sobie i wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

STRONNICTWO LUDOWE A 1 MAJ.

Warszawa, 14. IV. Telef.). Szereg organizacyj terenowych Stron. Ludowego otrzymało zaproszenia do wzięcia udziału w manifestacjach 1 maja, wystosowane przez PPS. Sekretariat Naczelny Stron. Ludowego ustalił, że organizacje lokalne wyślą kilkuosobowe delegacje bez sztandarów, imieniem których wygłoszone zostaną przemówienia o solidarności ruchu ludowego z ruchem robotniczym, wyrażające gotowość prowadzenia wytężonej walki o demokrację.

—o—

Nowy etap walki z kryzysem w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton 14. IV. (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj projekt ustawy uchwalonej przez kongres, która zezwala władzom federalnym na przyznawanie towarzystwom prywatnym i gminom nowych kredytów w ogólnej sumie półtora miliarda dolarów, przeznaczonych na podniesienie gospodarki narodowej. Jest to pierwsze zarządzenie w nowym programie Roossevelta, zmierzającym do zwalczania kryzysu gospodarczego.

—o—

RZYM — W pobliżu Vercelli z nieznanych powodów zwalił się na ziemię samolot wojskowy. Trzech ludzi załogi poniosło śmierć na miejscu, a czwarty jest ciężko ranny.

Groźba wojny japońsko-sowieckiej?

Sowiety koncentrują wojska na Dalekim Wschodzie!

Szanghaj, 14. IV. (PAT). Tutejsze biura podróży otrzymały zawiadomienie z konsulatu sowieckiego, że zostało wstrzymane udzielanie wiz tranzytowych przez Syberię.

Wedle opinii kół dobrze poinformowanych zarządzenie to stoi w związku z nowymi transportami wojsk sowieckich na Daleki Wschód na skutek pogłębiającego się pogorszenia stosunków pomiędzy Z. S. R. R., a Japonią.

Wojewoda Józefski przeniesiony do Łodzi!

Warszawa, 14. IV. (Telef.). Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że zapadła już decyzja w sprawie przeniesienia wojewody łódzkiego p. Hauke-Nowaka na Wołyń, a długoletniego wojewody wołyńskiego Józefskiego do Łodzi. Dekrety nominacyjne mają być podpisane zaraz po świętach, gdy do Warszawy powróci ze Spały P. Prezydent Rzplitej. Zmiana na stanowisku wojewody wołyńskiego ma doniosłe znaczenie polityczne. Polityka p. Józefskiego była od dawna przedmiotem krytyki i sprzeciwów miejscowej ludności polskiej oraz narodowych ugrupowań politycznych nie tylko opozycyjnych. Ostatnio w związku z szerzącym się na Wołyniu powrotem zrusyfikowanej ludności polskiej do Kościoła katolickiego, polityka p. Józefskiego okazała się sprzeczną z ustosunkowaniem się do tego zjawiska innych wpływowych w państwie czynników.

Kto będzie następcą premiera Składkowskiego?

Warszawa, 14. IV. (Telef.) Prasa warszawska zajmuje się bardzo obszernie składem nowej Rady Naczelnej OZN i podejmowaną przez OZN wyprawą na wieś. Rozważania obracają się m. in. dokoła grupy „Naprawy", **która ostatnio bardzo się w OZN umocniła.** Odpowiadając na dedukcje prasowe, „Gazeta Polska" podkreśla, **że naprawiacze weszli do władz OZN jedynie jako indywidualni działacze społeczni.** „Wieczór Warszawski" zajmuje się twierdzeniem „Czasu", **że OZN jest gotów do objęcia rządów i że wyłoni się kwestia następcy gen. Składkowskiego.** Wbrew twierdzeniom „Czasu", który wysuwa kandydaturę ministra Poniatowskiego na premiera, „Wieczór Warszawski" uważa, **że prawdopodobną jest raczej**

KANDYDATURA PROF. KAZIMIERZA BARTLA osobiście niezwiązanego z żadnym odłamem politycznym i nie biorącym przynajmniej na zewnątrz udziału w formacjach politycznych ostatniej doby. P. Bartel był niedawno w Warszawie. W związku z tym rozeszły się po raz niewiadomo który pogłoski o jego kandydaturze. Pogłoski te, pisze „Wieczór Warszawski", puszczają najprawdopodobniej przeciwnicy prof. Bartla, stosując metodę uprzedzania nominacji przez co utrąca się lub opóźnia zmiany personalne na wysokich stanowiskach.

„Wieczór Warszawski" przypuszcza, że rząd obecny przetrwa nie tylko datę swej nominacji, czyli 15 maja, ale i nadzwyczajną sesję izb ustawodawczych, która ma być zwołana w czerwcu.

Powstańcy 7 km od morza!

Salmanka 14. IV. (PAT). Przednie straże wojsk gen. Franco znajdują się w odległości 7 km. od morza.

Układ zbiorowy pracy w zakładach ubezpieczeń prywatnych

Warszawa, 14. IV. (PAT). W wyniku długotrwałych rokowań prowadzonych w Ministerstwie Opieki Społecznej, doszło do skutku w dniu 14 kwietnia b. r. **zawarcie ogólnopaństwowego układu zbiorowego pracy dla zakładów ubezpieczeń prywatnych.** Układ normuje zagadnienie czasu pracy, urlopów, ustala minimalne wynagrodzenie w Warszawie w kwocie 200 złotych, na prowincji 150 złotych, przewiduje ogólną podwyżkę płac w wysokości 5 proc. dla pracowników pobierających poniżej 400 zł w Warszawie i 300 zł na prowincji, określa wysokość odprawy w razie rozwiązania stosunku pracy, przyjmując 75 procent miesięcznych poborów za każdy rok przepracowany.

Układ zawarty na czas od dnia 1 stycznia b. r. do dnia 1 lutego 19340 roku, obowiązywać będzie na razie 11 największych towarzystw ubezpieczeń prywatnych, przy tym równocześnie zgłoszony został przez stronę pracowniczą wniosek o nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej. Zawarcie układu ogólnopaństwowego dla zakładów ubezpieczeń prywatnych należy powitać jako doniosły krok na drodze do uporządkowania warunków pracy pracowników umysłowych w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego. Przypomnieć należy, że jest to trzeci układ ogólnopaństwowy dla pracowników umysłowych po układzie dla banków i zawodu dziennikarskiego.

Tymczasowa siedziba poselstwa polskiego w Kownie

Warszawa, 14. IV. (Telef.). Trudności znalezienia w Kownie odpowiedniego pomieszczenia dla poselstwa polskiego zostały na razie w ten sposób usunięte, że wynajęto większą willę należącą do architekta kowieńskiego Chudokasa, składającą się z 10 pokojów. Będzie ona przeznaczona dla ministra Charwata.

W walce o Park Narodowy w Tatrach

W ostatnich dwóch numerach naszego dziennika zobrazowaliśmy sytuację, jaka wytworzyła się w Tatrach, gdy rozpoczęto w szybkim tempie prowadzić ich „uprzemysłowienie". Tej niszczycielskiej robocie na dalszą metę zapobiec może tylko utworzenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Niniejszy artykuł zaznajomi czytelników źródłowo z wysiłkami społeczeństwa i wybitnych jednostek, prowadzonymi w tym kierunku.

I. Myśl utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego nie jest nowa. Powstała ona w łonie Towarzystwa Tatrzańskiego w r. 1887 tj. zaledwie w 15 lat po utworzeniu pierwszego na świecie Parku Narodowego Yellowstone w Ameryce Pn., kiedy hasła ochrony przyrody — poza Stanami Zjednoczonymi — jeszcze nie istniały. Myśl ratowania lasów tatrzańskich przed bezwzględną eksploatacją gospodarczą przez skupienie dóbr zakopiańskich na własność krajową jest jeszcze starsza: rzucił ją w r. 1884 Zjazd Leśników w Przemyślu.

Z chwilą nabycia dóbr zakopiańskich w maju 1889 r. przez Władysława hr. Zamoyskiego, niebezpieczeństwo utraty tych gór dla narodu polskiego zostało uchylone, a wraz z nim uchylona została potrzeba doraźnego tworzenia Parku Narodowego. Myśl ta jednak pozostała żywą wśród oświeconych warstw społeczeństwa. — Z chwilą pierwszego zagrożenia Tatr inwazją uprzemysłowienia, myśl o konieczności ochrony przyrody tatrzańskiej skrystalizowała się w *„Sekcji Ochrony Tatr"*, która w roku 1912 powstała w łonie Towarzystwa Tatrzańskiego.

Po odzyskaniu niepodległości powstała myśl utworzenia Parku Narodowego jako pomnika niepodległości. W roku 1919 odbył się wiec w Zakopanem, który przy udziale szerokich warstw społeczeństwa i górali uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję: *„Rząd Rzeczypospolitej zechce jak najrychlej zastanowić się nad sprawą utworzenia z Tatr rezerwatu państwowego"*.

Tatry nie były jednak w całości własnością Państwa Polskiego. Z chwilą powstania niepodległej Republiki Czechosłowackiej powstał na terenie Tatr spór graniczny między tym państwem a Polską, znany ogólnie jako

spór o Jaworzynę

Idea Parku Narodowego miała się wówczas stać czynnikiem łagodzącym — pomostem między zwalczającymi się stronami. Obaj komisarze, polski i czechosłowacki, doszli do zgodnego wniosku, aby zalecić swym rządom jak najrychlejsze zawarcie konwencji o Parku Przyrodniczym (rezerwat), który by wzorem analogicznej konwencji między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Kanadą stworzył na pograniczu czechosłowackim rejony zastrzeżone dla kultury fauny „flory oraz charakteru krajobrazu miejscowego". W ten sposób idea Parku Tatrzańskiego nabrała charakteru międzynarodowego.

Równocześnie jednak praca nad zorganizowaniem Parku Narodowego w Tatrach zaczęła skupiać się coraz bardziej w rękach

Tymczasowej Komisji Ochrony Przyrody

która powstała w r. 1919. W czasie trwania tych prac przygotowawczych, a niezależnie od nich, *Rząd Polski na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zakupił w r. 1932 dobra Uznańskich (Murzasichle, Szaflary i Poronin) a w r. 1933 od Fundacji „Zakłady Kórnickie" część dóbr Bukowina, Brzegi, Kościelisko i Zakopane, w celu włączenia ich do przyszłego Parku Narodowego.* Równocześnie Fundusz Kultury Narodowej subsydiował Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, umożliwiając mu w tym samym celu zakupywanie udziałów we własności hal.

W r. 1934 Sejm uchwalił wreszcie od dawna oczekiwaną Ustawę o Ochronie Przyrody. Przeciwko ustawie opowiedziały się tylko cztery głosy posłów komunizujących.

Kiedy w ten sposób powstanie podstawy prawnej dało możność przystąpienia do realizacji Parku Narodowego w Tatrach — rozpoczęła się

kontrakcja wrogów tej idei

którzy przede wszystkim zaczęli tworzyć na terenie Tatr fakty dokonane, aż nadto dobrze znane w Polsce. Nie pomogły setki artykułów dzienników nikarskich i protesty 99 towarzystw naukowych, społecznych i fachowych. „Udostępnianie" Tatr postępowało dalej. Jedynym środkiem zahamowania tej niszczycielskiej działalności było jak najrychlejsze wydanie rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego, a to na podstawie wspomnianej ustawy o ochronie przyrody.

Relikwie św. Andrzeja Boboli przekazane Warszawie

KAP: Kardynał Sekretarz Stanu Pacelli przesłał na ręce JEm. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego pismo z dnia 8 b. m. następującej treści:

„Najwyższy Pasterz przyjął do wiadomości pismo Waszej Eminencji z dnia 15 marca b. r. w którym z pobożnością i czcią wyraziłeś prośbę, aby relikwie Andrzeja Boboli, które wkrótce ma być wyniesiony na ołtarze, były przeznaczone dla stołecznego miasta Warszawy. Uwzględniając prośbę Waszej Eminencji, jak również i przełożonego generalnego Towarzystwa Jezusowego, Jego Świątobliwość raczył chętnie przychylić się do niej, gdyż wyraża ona uczucia całego Narodu polskiego. Niech czcigodne relikwie Męczennika będą odtąd obroną wiary i ojczyzny, potężnym orężem przeciwko podstępnym zasadzkom błędów, źródłem obfitym łask niebiańskich i widomym znakiem pojednania chrześcijan Wschodu z Kościołem katolickim. Z wielką radością wyświadczając tę łaskę, Ojciec święty udziela Tobie i wiernym Twym błogosławieństwa apostolskiego".

Skandale w fundacji im. hr. Potockiego

Głośna w swoim czasie sprawa testamentu śp. Jakuba Potockiego, a głównie sposobu wykonania ostatniej woli testatora była przed paru tygodniami przedmiotem interpelacji sejmowej. Ostatnio szereg pracowników tej fundacji występuje z procesami przeciwko fundacji. Fundacja przegrywa te procesy i dochodzi do takich skandali, że *do kasy milionowej fundacji zgłasza się komornik i kładzie areszty na znajdującej się* ***tam gotówce i walorach.***

Przyczyny tego zatargu z pracownikami są bardzo proste. Oto w testamencie ś. p. Jakuba Potockiego znajduje się punkt ósmy, polecający wykonawcom testamentu wypłacić zasłużonym pracownikom ś. p. Potockiego szereg dotacyj, podług wskazówek, udzielonych przez testatora jednemu z wykonawców testamentu p. Czurukowi. Czuruk zeznał przed sądem komu i jakie sumy zostały przeznaczone. Sąd Okr. w Warszawie uznał zeznanie p. Czuruka za wiążące i nakazał wykonanie woli testatora. Zarząd komisaryczny uważa jednak, że postanowienie sądu nie wiąże go w zupełności, tak samo, nie wiążą go postanowienia spadkodawcy — *i zaczął sam na własną rękę określać wysokość sum, jakie ma poszczególnym pracownikom wypłacać.* Jednym ujął, innym małe sumki pododawał. Od pracowników żąda się przy tym zgody piśmiennej na te obniżki.

Takie postępowanie zarządu wywołało oczywiście energiczny protest ze strony długoletnich pracowników hr. Potockiego a w konsekwencji szereg spraw sądowych, które zakończyły się wyrokami, przysądzającymi pracownikom zapisane im sumy.

Dodać jeszcze trzeba, że komisaryczny zarząd w dalszym ciągu nie respektuje już nie tylko postanowień sądu, ale i wyroków, przy czym dopuszcza do bezsensownych a gorszących egzekucyj. Egzekucje te, rzecz zrozumiała, obciążają kosztami fundację, a więc dobro publiczne.

—x—

ZJAZD SANOCZAN

W dniu 12 czerwca 1938 r. odbędzie się w Sanoku **UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA Z OKAZJI 50-LECIA PIERWSZEJ MATURY W TUT. GIMNAZJUM PAŃSTW.** Do wzięcia udziału w tej uroczystości zaprasza Komitet organizacyjny i Dyrekcja gimnazjum wszystkich Wychowanków i Profesorów naszego gimnazjum **z lat 1880 do 1938,** apelując równocześnie o nadsyłanie zgłoszeń i adresów Swych Kolegów w terminie do **20 kwietnia 1938 r. na ręce Dyrekcji gimnazjum.**

Komitet jubileuszowy przy Państw. Gimnazjum w Sanoku.

Wiadomości z kraju

Związek „Caritas" diecezji przemyskiej obrz. łacińskiego

KAP. Ks. Biskup Franciszek Barda, ordynariusz diecezji przemyskiej obrz. łac. erygował Związek „Caritas" tej diecezji. Statut został ogłoszony w nr 4 „Kroniki diecezji przemyskiej obrz. łac." za rok bieżący.

Czarnocki zwolniony za kaucją

Sąd Apel. w Poznaniu rozpatrywał sprawę odwoławczą b. starosty kartuskiego, Jerzego Czarnockiego, skazanego przez Sąd Okr. w Gdyni na dwa lata więzienia, 2.000 zł. grzywny i utratę praw na lat 5. Sąd Apel. skazał Czarnockiego na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 3.

Sąd postanowił zwolnić Czarnockiego z aresztu za kaucją 5.000 zł.

Trup uciekł przed sekcją

W Hinowicach obok Brzeżan został wyłowiony z rzeki trup nieznanego mężczyzny, który był wrzucony do rzeki po skrępowaniu w worku. Prokuratura zarządziła przeprowadzenie sekcji zwłok. Gdy na drugi dzień przybyła komisja sądowo-lekarska, trupa nie zastano. Został on widocznie w nocy porwany przez nieznanych do tej pory sprawców, którzy w ten sposób chcą zatrzeć ślady popełnionej zbrodni. Policja wszczęła energiczne dochodzenia

Lwów

ROZWÓJ LWOWSKIEGO L. O. P. P. Onegdaj odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okr. Wojewódzkiego LOPP. Zagaił prezes Okręgu Grosser, po czym po przyjęciu sprawozdań udzielono Zarządowi absolutorium. — W wyborach uzupełniających do Zarządu Okręgu zostali wybrani: Dyr. Błaha, radca Bielski, kurator O. S. dr Kupczyński i pułk. Procner. Ze sprawozdań wynika, że rozwój Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na terenie województwa lwowskiego posunął się w roku 1937 bardzo znacznie naprzód. Lwowski Okręg liczy 140 Kół i 192.000 członków.

NA CZYM PROKURATOR OPIERA KASACJĘ W PROCESIE INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO. W dniu 12 bm. odeszły akta sprawy inż. Doboszyńskiego z kasacją prokuratora ze Sądu Okręgowego we Lwowie do Sądu Najwyższego. Prokurator w kasacji zarzuca, że Sąd Okręgowy przy rozpoznaniu sprawy naruszył przepisy prawa formalnego, oraz błędnie zastosował ustawę karną przy wydaniu wyroku. — Jako uchybienie proceduralne wytyka prokurator: 1) nie powołanie świadków: Józefa Darlaka przod. PP. z Dobczyc, starosty krakowskiego Wnęka i szefa wydz. bezpieczeństwa Wolanieckiego, 2) nie odczytanie zeznań św. Romka, złożonych przez niego w toku śledztwa w charakterze oskarżonego, 3) nie odczytanie przez Sąd wykazu sporządzonego przez posterunek PP. w Dobczycach, 4) odmówienie wniosku Prokuratora o poddanie inż. Doboszyńskiego badaniu psychiatrów. — Jeśli chodzi o błędne zastosowanie ustawy przy wydaniu wyroku to prokurator stoi na stanowisku, że wobec potwierdzenia 4-go pytania przez przysięgłych z wykreśleniem słów „w celu przywłaszczenia" należało inż. Doboszyńskiego zasądzić z art. 167 par. 1. k. k., („Kto bierze udział w bezprawnie utworzonym związku zbrojnym, podlega karze więzienia do lat 10").

WALNE ZEBRANIE TOW. BRATNIEJ POMOCY STUD. POLITECHNIKI LWOWSKIEJ odbyło się w obecności kuratora Towarzystwa inż. E. Geislera Na wstępie uczczono pamięć K. H. Rostworowskiego, po czym prezes p. Z. Firyn złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa. W końcu przystąpiono do wyborów. Zgłoszona była tylko jedna lista przez Młodzież Wszechpolską z p. J. Wodzinowskim na czele.

PIJAK WPADŁ DO RZEKI. We wtorek po południu z mostu przy ul. Zamarstynowskiej wpadł do Pełtwi robotnik Józef Musijowski, który jak się okazało, był pijany. Musijowskiego wydobyto pomocą z rzeki i odwieziono do szpitala.

LWY KARMIONE BAŻANTAMI.

Argonauci, którzy według legendy, wybrali się po złote runo Kolchidy, polując w górach kaukaskich, natrafili na stada złotopiórych ptaków, ciężkolotnych, których mięso miało przewyborny smak. Z gór kaukaskich ptaki te przewieziono do Grecji i Rzymu, gdzie rozmnożyły się do tego stopnia, że cesarz Heliogabal karmił ich mięsem lwów ze swej menażerii.

Z szerokiego świata

Ważne zarządzenia w Tow. Jezusowym

KAP: Korzystając z prawa przyznanego mu przez Kongregację Generalną, generał Towarzystwa Jezusowego O. Włodzimierz Ledóchowski mianował stałym generalnym wikariuszem Zakonu O. Maurycego Schurmansa, dotychczasowego prowincjała prowincji Belgii Północnej. Zadaniem nowego urzędu będzie pomoc generałowi Towarzystwa w trudnych jego obowiązkach. O. Maurycy Schurmans, Belgijczyk z pochodzenia, liczy 37 rok życia. Był on rektorem kolegium filozoficzno-teologicznego w Lowanium, prowincjałem został w sierpniu roku ubiegłego. Generalna Kongregacja OO. Jezuitów utworzyła także w swej kurii generalnej nową asystencję, mianowicie dla Ameryki Łacińskiej, i na stanowisko jej asystenta powołała O. Kamila Crivelli, Włocha z pochodzenia, lecz od wczesnej młodości osiadłego w Meksyku.

—o—

PRZEZ WIEDEŃ PRZEJECHAŁY PIERWSZE POCIĄGI Z PIELGRZYMAMI POLSKIMI, udającymi się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne błogosławionego Andrzeja Boboli. Oczekiwane są dalsze pociągi. Ogólna ilość pielgrzymów ma wynieść około 5.000. Na dworcu pociągi zostały powitane przez orkiestrę kolejową hymnami polskim i niemieckim.

W CHALON SUR SAONE ZMARŁ NAJSTARSZY WIEKIEM SPOŚRÓD RADCÓW miejskich i sejmikowych Francji, b. mer miasta Chalon sur Saone i wiceprezes sejmiku departamentalnego departamentu Saony i Loary, P. Mauchamp, w wieku lat 99. Był on wybrany poraz pierwszy radcą sejmiku w Chalon w r. 1886 i piastował swój urząd i mandat przez lat z górą 50.

TRZĘSIENIE ZIEMI W EUROPIE. We środę o godz. 3 min. 48 sek. 18 czasu środkowo-europejskiego seismografy w Pradze zanotowały silne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się w odległości 1160 km na południowy wschód od Pragi.

OBOWIĄZEK KUPNA MASEK GAZOWYCH W CZECHOSŁOWACJI. W najbliższym czasie wydane będzie w Czechosłowacji rozporządzenie w sprawie obowiązkowego zakupu masek gazowych. Osoby niemajętne będą mogły prosić o urzędowe przydzielenie im maski, względnie o udzielenie zapomogi na zakupno maski.

Ś. P.

Franciszek Styczeń

artysta - rzeźbiarz,

przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 kwietnia 1938 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku, nastąpi w piątek dnia 15 b. m. o godz. 5 po południu, na który to smutny obrzęd nieutuleni w żalu: Żona, córki, syn, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we wtorek 19 b. m. o godz. 8-mej rano w kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu.

Genialny Szaljapin nie żyje

Znany na całym świecie rosyjski śpiewak Fiedor Iwanowicz Szaljapin zmarł w Paryżu. Szaljapin urodził się w 1873 roku w Kazaniu, jako syn wieśniaka i młodość swą spędził w głodzie i nędzy. Już wtedy wyróżniał się pięknym głosem. Przyjęto go więc do chóru cerkiewnego. Gdy podrósł, ojciec oddał go na praktykę do szewca, a później do stolarza. Nie podobały się jednak te zawody Szaljapinowi. Wolał być zwykłym tragarzem w portach nadwołżańskich. Nie zapominał przy tym o śpiewie, który umilał mu szare życie. Pewnego dnia przystał do wędrownej trupy teatralnej i wyjechał z nią na południe Rosji. W Tyflisie zajął się nim nauczyciel śpiewu Usatow. Jemu to zawdzięcza Szaljapin swą karierę życiową. Mając dwadzieścia lat, został przyjęty do carskiej opery w Petersburgu. Od tego czasu powodzenie Szaljapina było zapewnione. Już w 1903 r. Arrigo Boito zwraca się do niego z prośbą, by śpiewał jego Mefista, który miał być wznowiony w „La Scali“ pod dyr. Toscaniniego. — Odtworzeniem tej partii na pierwszej scenie lirycznej świata, pod dyrekcją największego kapelmistrza i z udziałem Carussa w partii Fausta — Szaljapin zajął wybitne miejsce na scenie światowej. Śpiewa kolejno na największych scenach Europy i Ameryki, pozostając jednocześnie ozdobą scen carskich w Rosji. Największe kreacje jego to prócz wymienionych „Don Kiszot“ Massenett'a, „Mefisto“ Gounod'a, „Don Carlos“ Verdiego, „Tonio“ w Pajacach, Don Bavilio w „Cyruliku“ i wiele innych. Skala talentu Szaljapina była olbrzymia, gdyż odtwarzał partie tragiczne, wywierając wprost oszałamiające wrażenie — odtwarzał też partie komiczne i tu również nie miał sobie równych.

—oOo—

Po drugim oświadczeniu kard. Innitzera

Kard. Innitzer i kard. Pacelli

Katolicka agencja międzynar. „C. P.“ donosi: „Krążą wieści, że kard. Innitzer był głęboko wzruszony rozmową z kard. Pacellim, który najzupełniej zaaprobował znany komunikat stacji radia watykańskiego o „politycznym katolicyzmie“. Arcybiskup Wiednia przedstawił dokumenty, które Episkopat Austrii skłoniły do zajęcia znanego stanowiska. To jednak nie przekonało kard. Pacelliego.

Nazajutrz kard. Innitzer spotkał się z biskupem Münster, von Galen, który mu przedstawił obfite dowody prześladowania Kościoła w III Rzeszy. Kard. Innitzer miał oświadczyć, że gdyby je był znał, nie byłby tak łatwo uwierzył w zapewnienia kierowników partii narod.-socjalistycznej“.

Rząd Austrii przeciw uniwers. katolickiemu

Austria rozpoczęła w ostatnich latach budowę katolickiego uniwersytetu w Salzburgu. Szwajcarska „Kulturpolitische Korrespondenz“ donosi, że austriacki minister wychowania, prof. Menghin, oświadczył, że rząd jest przeciwnikiem uniwersytetu katolickiego, ponieważ byłby „fortecą wymierzoną w III Rzeszę“.

Orędzie arcyb. Waitza

W niedzielę Męki Pańskiej odczytano ze wszystkich ambon diecezji salzburskiej orędzie ks. arcyb. Waitza. Jest znamienne, że orędzie zaczyna się od słów: „Oddajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi...“, do których odwołuje się p. Bürckel. Arcyb. Waitz kładzie nacisk na dalsze słowa tego powiedzenia Chrystusa: „a co jest boskiego, Bogu“. W sposób bardzo stanowczy arcyb. Salzburga podkreśla prawa Kościoła do swobodnego spełnienia swej misji, a zwłaszcza przypomina prawa Kościoła w wychowaniu młodzieży.

—o—

Czy Hitler będzie przyjęty przez Ojca św.

Stosunki wyznaniowe w Austrii i III. Rzeszy — teraz po ostatnim oświadczeniu kard. Innitzera — budzą powszechne zaciekawienie. Różnią się jednak zdania co do przyszłego rozwoju sytuacji. I tak londyński „Times“ nawiązując do sobotniej rozmowy kard. Innitzera z Hitlerem, pisze, iż arcybisk. Wiednia domagał się gwarancyj zażądanych przez Watykan. Hitler — jak donosi „Times“ — oświadczył, że nie jest w stanie zawrzeć umowy z Kościołem. „W tak świętej sprawie, jak jedność narodu niemieckiego, muszą — zdaniem Hitlera — prawa Kościoła być oddzielnie rozpatrywane“. W tym stanie rzeczy zdaje się, że Hitler nie będzie przyjęty przez Papieża.

Natomiast „Daily Telegraph“ donosi, że kanclerz Hitler będzie przyjęty przez Ojca Świętego podczas swej wizyty w Rzymie. „Daily Telegraph“ donosi dalej, że w ciągu najbliższych dni zarówno Watykan, jak i Niemcy, potwierdzą wiadomość o osiągnięciu porozumienia.

Kielce

NOWY ZARZĄD „SOKOŁA“ W RADOMIU. Na walnym zebraniu oddziału Tow. Gimn. „Sokół“ dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: J. Miecznikowski, sędzia J. Lachorski, T. Deperasiński, M. Frydrychówna, T. Bąkowski, H. Łypaczewska i H. Nocoń. Na zebraniu omówiono także sprawę zlotu sokolstwa we Lwowie w dniu 5 i 6-go czerwca b. r. z okazji 20-lecia zdobycia Lwowa. — Z Radomia uda się na zjazd pociąg popularny.

MIŁOŚĆ PRZYCZYNĄ ZBRODNI. We wsi Faliszowice, gmina Klimontów, powiatu sandomierskiego Krasowski Marian zastrzelił z pistoletu Osmalę Janinę, po czym w celu samobójczym strzelił do siebie. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Sandomierzu. Krasowski czynu tego dokonał, dlatego, że rodzice zastrzelonej nie zgadzali się na związek małżeński z Krasowskim.

GROŹNY POŻAR. We wsi Topolice, powiatu opoczyńskiego, w zagrodzie Wilka Józefa, powstał pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania Zelgi Józefa, zniszczył ogółem 2 domy mieszkalne, 2 obory, 2 szopy, oraz narzędzia rolnicze i sprzęty domowe. Straty wynoszą ponad 4.000 złotych. — W czasie pożaru uległa śmiertelnemu wypadkowi Wilk Marianna, żona poszkodowanego, która ratując inwentarz żywy, weszła do płonącej obory i wskutek zawalenia się dachu, poniosła śmierć na miejscu przez spalenie się. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

PIERWSZA ROCZNICA ZGONU KS. BISKUPA AUGUSTYNA ŁOSIŃSKIEGO. Dnia 30 kwietnia br. diecezja kielecka będzie obchodziła pierwszą rocznicę zgonu śp. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego, który 27 lat zasiadał na Kieleckiej Stolicy Biskupiej, stargawszy swoje siły w ofiarnej pracy, jako wielki bojownik o sprawę Chrystusową, niezłomny wyznawca Wiary i prawy miłośnik Ojczyzny. W dniu tym we wszystkich kościołach parafialnych na terenie diecezji będą odprawione żałobne nabożeństwa, w czasie których wygłoszą kapłani z ambon stosowne egzorty żałobne. W nabożeństwach tych wezmą udział wszystkie organizacje parafialne a w pierwszym rzędzie zrzeszenia Akcji Katolickiej. W Kielcach dla wiernych z całego miasta nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele katedralnym o godz. 10-tej rano, po innych zaś kościołach nabożeństwa takie odprawione będą wcześniej. — Zmarłemu ks. Biskupowi Łosińskiemu zamierza się ufundować pomnik w kieleckim kościele katedralnym, którego poświęcenie projektuje się w następną rocznicę śmierci, to jest dnia 30 kwietnia 1939 r.

ECHA

Nowe tygodniki

Rosną, jak grzyby po deszczu... Znikają równie szybko... Nowe tygodni...

Są teraz dwie takie „nowości“: „Zespół“ i „Orka“. Bardzo zbliżone do siebie.

O „Zespole“ pisze młodokonserwatywna „Polityka“, że jest „organem młodych panów z Min. Rolnictwa“ i wskazuje otwarcie na p. Krzyczkowskiego, szefa gabinetu p. min. Poniatowskiego, jako wydawcę... I tak, zdaje się, jest. Widać to z treści artykułów. M. in. „Zespół“ ubolewa, że reprezentacja chłopów w Sejmie stanowi tylko 19 proc., w Senacie tylko 8 proc., gdy reprezentacja ziemian wynosi 21 proc. i 25 proc.

Drugie pismo, to — „Orka“. Ma to być organ młodzieży wiejskiej. Na razie jednak nic nie wiadomo, komu służy. Można się tylko domyślać. Uderza nas w nim jedno nazwisko: Prof. Michałowicz z „Klubu Demokratycznego“ pisze o „zaufaniu ludu“. W artykule wstępnym wydawcy nazwali się ludźmi wychowanymi na ideale obywatelskim Józefa Piłsudskiego“. Ponieważ to samo mniej więcej czytamy w „Zespole“, narzuca się pytanie: czy nie należałoby skomasować tych dwóch organów“?... Min. Poniatowski przecież nie różni się tak znów zasadniczo w poglądach od prof. Michałowicza.

Ale skąd pieniądze na te wydawnictwa?

Lex.

Z prasy zagranicznej

Jak Chińczycy zareagowali na wojnę z Japonią

Wypadki ogromnej doniosłości, które rozgrywają się jeszcze w Europie, spłynęły przed nasze oczy zasłoną, która nie pozwalała nam dostrzegać tego, co się dzieje na wschodnim krańcu kontynentu azjatyckiego, gdzie wojna między Japonią a broniącymi się przed inwazją Chinami przybrała obrót dość nieoczekiwany. Szczęście wojenne służy w tej chwili zdaje się Chińczykom. Wróży to przedłużaniem się wojny. Poprowadzimy przeto czytelnika śladem korespondenta bardzo poczytnego tygodnika francuskiego „Gringoire“.

I. Pierwsze wielkie zbiorowisko chińskie w podróży z zachodu na wschód napotykamy w Singapore, wielkim porcie i potężnej angielskiej bazie morskiej.

CHIŃCZYCY MAJĄ TAM CAŁĄ DZIELNICĘ,

bardzo żywą, bardzo rojną i bardzo barwną oraz zabawną. Chińczycy noszą tu na poły ubrania europejskie, na poły stroje narodowe. Są oni przeważnie wzrostu średniego, szczupli i zwinni. Ale nie brak obfitujących w kształty sklepikarzy pyszniących się nagimi żółtymi brzuchami, wystającymi niby dynie spod zbyt krótkich bluz. Przypomina to nam tak dobrze znane posążki Buddy. Przebiegli, czujni i chętni do usług pilnie rozglądają się skośnymi oczami za klientem mimo pozornej obojętności.

Płynący ulicą strumyk roi się od obdartych dzieci. Na pierwszy rzut oka wszystkie kobiety chińskie nie różnią się od siebie: wszystkie mają ten sam chód i jednakie twarze bez wyrazu. Osobliwością ulic chińskich są zwisające zewsząd liczne napisy, które powiewają w postaci długich wstęg szkarłatnych. Tajemnicze teksty wypisano znakami 40 cm wysokości. Wstęgi te spotyka się wszędzie i w Singapore i w Cholon, w Hong-Kongu, w Szanghaju i w Nankinie. **Od znaków chińskiego pisma, dekoracyjnego, budzącego zaciekawienie, a niezrozumiałego, wieje jakaś magia, która rzuca jakby urok na przybysza.**

Podzieliwszy się tymi wrażeniami, jakie wyniósł z pierwszego zetknięcia się ze znacznym skupieniem Chińczyków, korespondent przedstawia,

jakim echem podbiła się wśród Chińczyków w Singapore wojna tocząca się na obszarach ich ogromnej ojczyzny z Japończykami.

— Niech pan wie, — powiedziano sprawozdawcy — że

Chińczycy zareagowali na wypadki wojenne w sposób niespodziewany

Ci ludzie, niedawno tak apatyczni w stosunku do tego, co działo się w ich ojczyźnie, **śledzą obecnie wypadki z namiętnym wręcz zaciekawieniem.**

Oblężenie Szanghaju przeżywali z zapartym oddechem.

Jakiś potężny powiew obudził w nich świadomość narodową i głęboki patriotyzm. Trzeba zwrócić uwagę na ten fakt nieobliczalnej wprost doniosłości.

— Czy może posunęli się w entuzjazmie aż do zgłoszenia się do szeregów? — wtrącił z ironią pewien rozmówca.

— Nie proszono ich o to. Rząd nankiński posiada za dużo ludzi, a za mało broni. **Chińczycy tutejsi nie mogąc ofiarować krwi, znieśli garściami pieniądze, które są im równie miłe, jak życie. Listy subskrypcji świadczą, że współzawodniczyli z sobą wprost gorączkowo.**

— To prawda, zaznacza sceptyk z uśmiechem. Ale trzeba wiedzieć, że chęć zaćmienia sąsiada jest u nich namiętnością potężniejszą, niż chciwość i skąpstwo. Rządzi nimi powiedzenie: „zastaw się, a postaw się“. Jeżeli Wang dał 20 dolarów, to Chen nie może dać mniej niż 50. Kto by tam mógł wiedzieć, co u tych hojnych licytantów przeważa: patriotyzm, czy też próżność.

— **Nie można przecież zaprzeczyć, że w angielskiej części miasta Chińczycy od początku wojny żyją w gorączkowym nastroju. Władze brytyjskie mają niemało kłopotu, by ich utrzymać w ryzach i nie pozwolić, by się mścili na Japończykach.**

W ten sposób już w Singapore zaczęły się wyłaniać problemy, które powoli miały przybrać kształt ostateczny na ziemiach chińskich.

Korespondent francuskiego pisma zatrzymał się następnie w Cholon, mieście czysto chińskim, położonym w odległości kilku kilometrów od Saigonu.

Pełno tam palarni opium.

Chińczycy palą opium nie tylko w Cholon: palą je wszędzie i wprost bez miary. Palą je i w Hong-Kongu, mimo perswazyj moralizujących oraz zakazów policyjnych. Zresztą od kilku lat opium przestało odgrywać rolę dominującą wśród narkotyków chińskich. Obecnie coraz więcej zażywają oni morfiny i heroiny.

W ogromnej roli gier hazardowych oraz narkotyków w życiu Chińczyków szukać należy wytłumaczenia niektórych uderzających osobliwości ich charakteru. Tu należy szukać przyczyny ich chwiejności i niezdecydowania w reagowaniu na najpoważniejsze zdarzenia życiowe.

Autor reportażu prowadzi nas następnie do Hong-Kongu. •

„JESTEŚMY JUŻ BLISKO DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

Po dwu i pół dniach podróży morskiej wojna wypłynęła na spotkanie naszego statku. Kilka przysadzistych, ociężałych torpedowców japońskich jakby polakierowanych żywicą, uwija się po żółtawej wodzie u ujścia rzeki Niebieskiej. Oto przylądek Wusung, miejsce, gdzie w sierpniu ub. roku nastąpił desant japoński. Statek nie pójdzie dalej, gdyż rzeka jest polem bitwy. **R.**

Przegląd prasy

P. Koc i p. Daladier

„Gazeta Polska“ zastanawia się nad programem rządu Daladiera i dochodzi do przekonania, że jest bardzo piękny, a jego piękność tłumaczy uderzającymi rzekomo „podobieństwami“ z deklaracją płk. Koca. Cytuje więc następujący wyjątek z deklaracji p. Koca:

„Stosunki pomiędzy pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warsztatom racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia. Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współżycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętać o warsztatach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest związany“.

I potym pisze:

„Gdyby nie słowo „Polska“ w ostatnim zdaniu, można by sądzić, że jest to cytat z mowy premiera Francji p. Daladier'a — nie zaś z Deklaracji O. Z. N. (punkt 5-ty)“.

Wykazywaniu tych „podobieństw“ poświęciła „G. P.“ jakieś 300 wierszy. I jest zdumiona tymi swoimi odkryciami... W obec tego uważamy sobie za obowiązek poinformować ją o tym, skąd się te podobieństwa biorą... Otrzymaliśmy „telefonem od naszego korespondenta“ wiadomość z Paryża, że p. Daladier przygotowując swój program zażądał pokazania także deklaracji p. Koca, a przeczytawszy go, kazał go po prostu przełożyć na język francuski i po tym wygłosił go w Izbie. Drobne różnice w tekście, które „G. P.“ z dziwną bystrością umysłu zauważyła, pochodzą stąd, że język francuski nie ma pewnych pojęć, które język polski ma. N. p. francuski język nie zna słowa „Polska“, tylko jakieś: „Pologne“.

„I. K. C.“ a Park Narodowy w Tatrach

„I. K. C.“ — jak było do przewidzenia — przypuścił gwałtowny szturm na projekt Parku Narodowego w Tatrach. Robi to w formie, który nie przynosi zaszczytu dziennikarstwu. O samym projekcie pisze:

„Z bliższego rozpatrzenia projektu wynika, że pod względem formalnym jest on **bardzo niechlujny**, a pod względem merytorycznym ucieka się do naruszenia podstawowych pojęć o prawie“.

Projekt jest „bardzo niechlujny“... Cóż w obec tego powiedzieć o „I. K. C.“, który pod adresem znanych, wybitnych uczonych rzuca takie prawie obelgi: „zblazowany(!) bonza ochroniarski“, „kilku starych uparciuchów“!... Serię wyjątkowych tym razem nonsensów i obelg „I. K. C.“ kończy następującym zdaniem:

„Mam poważne wątpliwości, czy w okresie, w którym potrzeba łagodzenia istniejących w społeczeństwie zadrażnień i różnic wydaje się rzeczą niesporną, wskazana jest metoda drażnienia wszystkich, jaką uprawiają nasi ochroniarze. W miarę jak rozwija się polska turystyka, w miarę jak wiele rzeczy w tej dziedzinie zbliża się do europejskiego poziomu, wzmaga się ich szał nienawiści do wszystkiego, co nie trzyma się niewolniczo kanonów Pana Szaferowych“.

Za „Parkiem Narodowym“ są wszyscy nasi znakomici przyrodnicy, jest Rada Ochrony Przyrody, jest dalej Min. W. R. i O. P., są wszystkie stowarzyszenia turystyczne i tatrzańskie, jest cała młodzież. Przeciw jest — jeden pan z Min. Komunikacji i „I. K. C.“. W imię „łagodzenia zadrażnień“ jednak „I. K. C.“ żąda, by mu z drogi ustąpili wszyscy. Tak samo, jak było z „wikarówką“ mariacką. Sądzimy, że i tym razem rzecz tak samo się skończy, jak się skończyła sprawa „wikarówki“.

Co to jest „Naprawa“?

Cała prasa pisze o opanowaniu O. Z. N. przez grupę „Naprawy“. Co to jest „Naprawa“?

„Narodzenie się jej sięga rozłamu w Stronnictwie Demokracji Narodowej z r. 1908, kiedy to szeregi owego obozu opuściła część „Młodzieży narodowej“. Przechodząc rozmaite koleje organizacyjne, zawsze jednak wiążąc się z obozem, którego głową był ś. p. Józef Piłsudski, grupa ta znalazła po przewrocie majowym swą formę w Związku Naprawy Rzeczypospolitej“. Stąd, mimo że związek ów, połączywszy się potem z Partią Pracy pp. Bartla i Kościałkowskiego, z kolei formalnie istnieć przestał, topiąc się w tyglu B. B., grupa ta zwana jest w życiu politycznym „naprawiaczami“. Zdołała ona zyskać sobie poważne stanowisko w całości obozu majowego. Zachowana z lat dawnych w zasadzie i w uroczystych chwilach przypominana doktryna nacjonalistyczna umożliwiła jej pracę na bardzo różnych terenach społecznych, nabyta zaś tendencja radykalizmu społecznego ułatwiała branie na siebie z ramienia obozu majowego roli konkurenta tych ugrupowań opozycyjnych, jakie działały na t. zw. dole społecznym, gdzie nawet działacze, pochodzący z „Naprawy“ przelicytowywali nieraz lewicowe partie opozycji.

Wpływ tego zespołu nie manifestuje się tylko w opanowaniu wielu organizacji społecznych i gospodarczych, które właśnie zjawiły się na Zamku. Lista członków Rady naczelnej O. Z. N., ogłoszona wskazuje, że rola „Naprawy“ w obozie została znacznie podniesiona“.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Dokoła orędzia Episkopatu Austrii

„Zagadka" kard. Innitzera

Zwracamy uwagę czytelników na poniższą korespondencję dotyczącą „zagadki" arcybiskupa Wiednia. Pochodzi ona od kogoś bardzo dobrze poinformowanego, a różni się w ujęciu decyzji Episkopatu Austrii zasadniczo z ujęciem n. p. paryskiej „La Croix" (którą cytowaliśmy w numerze z 12. IV.)... Podkreślmy jeszcze raz, że korespondencja pochodzi ze — szczególnej strony. I nadto, że zajmuje się tylko i jedynie faktem wydania orędzia, a nie jego treścią. — (Uw. Red. „Gł. Nar.").

Monachium, kwiecień.

Dopiero historia wyjaśni kulisy konferencji episkopatu austriackiego, której rezultatem było słynne wezwanie katolików austriackich do gremialnego udziału w plebiscycie i do zgodnego oddania głosu za wcieleniem Austrii. Jej treść była dla wszystkich niemal niespodzianką, największą jednak chyba dla katolików niemieckich, dla tych, którzy od lat szeregu patrzyć musieli, jak bez wypowiedzenia konkordatu z r. 1933 prawa Kościoła do oddziaływania na życie publiczne, wbrew wyraźnym postanowieniom zawartej umowy, wbrew solennym zobowiązaniom państwa zanikały, aż wreszcie drogą czy to zarządzeń władz administracyjnych czy to drogą ad hoc preparowanych plebiscytów, zostały zupełnie uchylone.

A równocześnie katolikom niemieckim wiadomym było dobrze iż w Austrii Kościół przechodził okres najpiękniejszego rozwoju; organizacje katolickie nadawały ton życiu publicznemu, a słynna encyklika „Quadragesimo anno" ze swymi ustrojowymi, gospodarczymi i społecznymi postulatami miała stać się z czasem wyłączną podstawą życia państwowego. Te prawa, te wolności dawał Kościołowi rząd Schuschnigga;

podporą jego reżimu (autorytatywnego wprawdzie, ale zapewniającego obywatelom bez względu na wyznanie i narodowość szereg praw uświęconych zasadami demokracji), były właśnie między innymi i organizacje katolickie i duchowieństwo,

no i szerokie warstwy ludności katolickiej. O znaczeniu poparcia duchowieństwa dla systemu rządów Schuschnigga wnosić mogło niemieckie społeczeństwo katolickie choćby już z tego, że raz po raz jadem nienawiści przeciw duchowieństwu Austrii zionęła prasa niemiecka, potępiając tak zwany „polityczny katolicyzm", w nim widząc główną przeszkodę do szybkiego zwycięstwa Anschlussu. Z drugiej strony nie było tajemnicą w Niemczech, że o walce, jaką katolicyzmowi wytoczył rząd Trzeciej Rzeszy, wie cała Europa, cały świat z bezwładnym współczuciem patrząc na gruzy organizacyj katolickich, na odebranie duchowieństwu jakiejkolwiek możności oddziaływania na wychowanie młodego pokolenia, od dzieciństwa niemal ujętego w karby Hitler-Jugend. Jeśli zatem austriaccy katolicy wiedzą o doli swych współwyznawców niemieckich, to chyba nie będą się spieszyli do Rzeszy, by dzielić ten sam los. Jeśli wierzą w możliwość budowy ustroju państwowego i społecznego na zasadach korporacjonizmu chrześcijańskiego, to czy zechcą przekreślić wysiłek tylu lat, zaprzeć się swej idei i poddać dobrowolnie pod jarzmo dyktatury państwa, które z imienia jest tylko chrześcijańskim?

Wieść o triumfalnym marszu Hitlera do Wiednia, spadła na katolików niemieckich obuchem. Zapewne prawie dla wszystkich dzieło zjednoczenia Niemiec było realizacją marzeń szeregu ostatnich lat, marzeń wzbudzonych i rozkrzewianych wspaniale zorganizowaną propagandą. Tym też większą była troska:

co będzie z katolicyzmem w Austrii?

Dwie były koncepcje. Jedna, że katolicyzm niemiecki wznowiony z katolikami Austrii zdobędzie dla siebie choćby drobną tylko część tych praw, które tak szeroko na papierze zakreślał konkordat zawarty między Trzecią Rzeszą a Stolicą Apostolską, — i druga, znacznie bardziej pesymistyczna, oparta jednak na doświadczeniu „wykonania" konkordatu niemieckiego! że katolicyzm Austrii podzieli z czasem dolę katolicyzmu niemieckiego. — Zwolennicy i jednej i drugiej koncepcji byli jednak głęboko przekonani, że w każdym razie, przed plebiscytem episkopat austriacki zdoła uzyskać formalne gwarancje swobodnego rozwoju w ramach konkordatu austriackiego, czy nawet niemieckiego. Gdy pierwsi wierzyli, iż ilościowe wzmocnienie katolików uniemożliwi stosowanie nadal dotychczasowej polityki wyznaniowej, to pesymiści twierdzili iż wszelkie nowe zobowiązania Hitlera podzielą los dawnych i pozostaną papierowymi.

Dla jednych i dla drugich jednakże oficjalna deklaracja episkopatu austriackiego, nie tylko wzywająca do głosowania za Anschlussem, ale pochwalająca socjalną politykę Trzeciej Rzeszy, była naprawdę ciosem z tej strony, z której najmniej się go spodziewano.

Jak już wspomniałem, dopiero historia kiedyś rozświetli zagadkę tej deklaracji i okoliczności jej towarzyszących. Nie sposób jednak nie szukać już teraz wyjaśnienia i wytłumaczenia tego doniosłego kroku austriackiego episkopatu.

Wyeliminować należy koncepcję sugestywnej — wprost hypnotyzerskiej — siły osobistego oddziaływania Hitlera. Mógł on zasugestionować jednego, czy dwu biskupów, ale przecież nie wszystkich. — Zgoła nieprawdopodobną również była lansowana przez prasę zagraniczną pogłoska o zastosowaniu przymusu fizycznego w stosunku do konferencji episkopatu austriackiego. Na innej drodze należy szukać próby wytłumaczenia zagadki ogłoszonej deklaracji lojalności .

Było rzeczą najoczywistszą, że proklamowany przez Hitlera plebiscyt jako forma dobrowolnego oświadczenia obywateli austriackich był formalnością dyktatora, lubiącego uzyskiwać ex post legalizację „fait accompli" przy pomocy instytucji demokratycznych, a do nich niewątpliwie należy plebiscyt. Historia nadto pouczała, iż nie było plebiscytu zarządzanego przez władzę, rządy w danym terytorium faktycznie wykonujące, który by nie dał takiego wyniku, jaki pragnie osiągnąć dana władza. Nie po to wkroczyła armia niemiecka w rynsztunku bojowym w granice Austrii, aby jakakolwiek ilość kartek wyborczych mogła spowodować jej wycofanie się.

Ogłaszając plebiscyt pragnął Hitler pokazać Europie, że wolą całego społeczeństwa austriackiego jest rezygnacja z swych historycznych tradycji i zgoda na to, by stać się jedną z prowincji Wielkich Niemiec. Aby mieć całe społeczeństwo austriackie, trzeba było koniecznie uzyskać poparcie episkopatu austriackiego, austriackich katolików, którzy do ostatniej chwili tworzyli główną siłę rządów Schuschnigga.

Żądanie takie zostało przedłożone konferencji episkopatu,

przy czym episkopat miał powziąć decyzję, czy biskupi mają wezwać katolików do głosowania za wcieleniem Austrii do Niemiec, czy też na wzór biskupów niemieckich zdecydują się zachować milczenie, które mogło być tłumaczone przez rząd Hitlera jako wyraźne veto przeciw Auschlussowi.

Odmowa wydania deklaracji za Anschlussem miałaby niewątpliwie jedynie charakter demonstracji; miałaby ona co najwyżej ten skutek, że za wcieleniem Austrii do Wielkich Niemiec zamiast 99% głosów, opowiedziałoby się 80 czy — powiedzmy — 70% głosujących w Austrii. Gdyby nawet procent ten był jeszcze mniejszy, to i tak nie miałby on najmniejszego wpływu na ostateczne przemianowanie Austrii na niemiecką prowincję wschodnią. Nie trzeba być zbyt przewidującym, aby zrozumieć, ile taka milcząca a bezskuteczna demonstracja kosztowałaby Kościół katolicki nie tylko w Austrii, ale w całych Niemczech.

Na komendę, a nawet z chętnym sercem, cała prasa codzienna i radio krzyczałyby i rano i wieczór i w nocy o zdradzie katolicyzmu wobec narodu niemieckiego, wobec „nieszczęśliwej" ojczyzny, która w XVI i XVII stuleciu ten błąd zrobiła, że nie wytępiła rzymskiego „Pfaffentum". Znów rozkrzyczałaby się ta prasa, która od szeregu lat prowadzi ostrą kampanię za wprowadzeniem jednej pangermańskiej wiary jako symbolu jedności narodu, te niektóre dzienniki, które, rzecz interesująca, zostały (jak „Das Schwarze Korps") zawieszone zaraz po wkroczeniu Hitlera do Wiednia.

Kościół katolicki w Niemczech
stanąłby w obliczu wojny religijnej,

wojny prowadzonej przez władze nie gardzące żadnymi środkami dla osiągnięcia swego celu, i to wszystko w państwie, w którym katolicy stanowią znaczną mniejszość wyznaniową. A do tej walki religijnej katolicy w Niemczech nie są dzisiaj psychicznie przygotowani; nie są do niej tym bardziej przygotowani w Austrii.

Stąd wydaje się jasnym, że wobec dylematu: czy dla papierowej demonstracji (zresztą nikt by się nie dowiedział prawdy o treści pertraktacji Hitlera z episkopatem) rozpętywać walkę z góry na przegraną skazaną, — czy też jej nie wywoływać, — decyzja musiała być tylko jedną.

a treścią jej było: ustąpić.

Ustąpić tym więcej, że, jak dotąd, mimo całej grozy położenia katolicyzmu w Niemczech, nie można mówić o fizycznym prześladowaniu. Odebrać wszelkie argumenty partii hitlerowskiej do oskarżania katolików o godzenie w podstawowe interesy państwa niemieckiego, nie doprowadzać do rozłamu wśród katolików w takich sprawach jak kwestia Austrii, a gromadzić siły na ten moment, gdy z okopów, w których znajdują się naprzeciw siebie partia hitlerowska i już nie katolicyzm, ale chrześcijaństwo całe, przyjdzie do walki wręcz, walki o zasady religijne.

Na płaszczyźnie tych koncepcyj tłumaczyć — zdaje mi się — należy enuncjację episkopatu w sprawie głosowania. Trudniej natomiast wytłumaczyć jej dalszą treść nie tyle i nie tylko w tym, co zawierała, ile w tym, co w niej pominięto.

J. KRUMMEL.

ST. R. SICHRAWA BILIŃSKA:

Krzyż

Niejeden jeszcze stanie krzyż
Na poprzek marzeń wstęg,
Zanim z gwiaździstych cichych wyż
Spokój nam będzie dan.
Choćby ostatni nie zmilkł jęk.
To znowu wielki, większy krzyż
Na wątłość bark ześle Pan...

Trzeba spokojnie dzierżyć krzyż,
Niech zmilkną bunty łez,
Bo przecież jest nam droga zwyż,
Poprzez krew skrzepłych ran...
Przyspieszy wreszcie wędrówki kres.
Na ramion wątłość dany krzyż,
Co zsyła go światów Pan!

Ruch wydawniczy

Henry-Robert Petit: „*ŻYDZI U WŁADZY*". Nakład i druk: Księgarni Katolickiej SA. w Katowicach. Stron 64.

W książeczce tej znajdzie czytelnik niezwykle ciekawe wyjaśnienie, w jaki sposób 250.000 żydów w połączeniu z masonerią potrafiło, w czterdziesto milionowej Francji, opanować nie tylko rządy, ale niemal wszystkie gałęzie przemysłu i handlu, bankowość, sztuki piękne i literaturę, teatr, film i radio. Wszędzie żyd się wcisnął, ze wszystkiego ciągnie zyski, demoralizując społeczeństwo francuskie.

Wiadomości sportowe

Kispesti w Krakowie

Miłośnicy sportu piłkarskiego w Krakowie będą mieli możność w czasie świąt Wielkiejnocy zobaczyć doskonałą węgierską drużynę piłkarską **F. C. Kispesti**, która spotka się z krakowskimi zespołami ligowymi Cracovii i Wisły. W niedzielę Kispesti walczy z Cracovią na boisku Cracovii, w poniedziałek z Wisłą na boisku Wisły. Początek w oba dni o godzinie 16.45. Bilety są już do nabycia w przedsprzedaży.

WIOSENNA PROGRAMOWA KONFERENCJA NARCIARSKA.

Zarząd Główny P. Z. N. przygotowuje zwołanie wiosennej konferencji programowej. Konferencja odbędzie się w maju b. r. i ma na celu w pierwszym rzędzie przedyskutowanie doświadczeń ub. sezonu oraz opracowanie wniosków w dziedzinie komunikacyjnej na zasadzie doświadczenia ubiegłego sezonu.

Na konferencję tę zainteresowane kluby winny opracować wnioski dotyczące potrzeb turystyki zimowej w dziale komunikacyjnym na terenie Polski. Wnioski winny dotyczyć działów: 1) ruchu kolejowego, 2) ruchu autobusowego, 3) spraw taryfowych, 4) spraw inwestycyjnych.

KOSZYKARZE POZNAŃSCY WE FRANCJI.

Drużyna koszykówki Kolejowego P. W. z Poznania, rozegra w czasie świąt wielkanocnych dwa spotkania w północnej Francji, a mianowicie:

18 bm. w Bruay z reprezentacją północnej Francji

19 bm. w Lens z reprezentacją emigracji polskiej.

Po meczach tych drużyna poznańska wyjedzie na dalsze rozgrywki do Paryża.

—o—

OLSZA — WISŁA, towarzyski mecz piłki ręcznej rozegrany we środę, zakończył się zwycięstwem Olszy 2:1. Bramki strzelili dla Olszy Dylewski i Eberhardt, dla Wisły Aron.

Na kim spoczywa główny ciężar walki z gruźlicą

Jakkolwiek medycyna w Polsce nie stoi niżej niż w krajach Europy zachodniej, mimo to rocznie na gruźlicę umiera około 80.000 osób. Tak duży odsetek śmiertelności jest groźny nie tylko ze względu na zdrowie publiczne, ale także i ze względu na obronność kraju.

Gdy zaglądniemy do statystyk, to przekonamy się, że główny ciężar akcji przeciwgruźliczej w kraju spada na barki Ubezpieczeń Społecznych. Ubezpieczenia bowiem rozporządzają największą ilością łóżek przeciwgruźliczych (1668), posiadają najlepiej wyposażone szpitale, sanatoria, przychodnie, organizują najwięcej kolonij i obozów wypoczynkowych dla gruźlików. Rezultaty akcji przeciwgruźliczej, prowadzonej przez Ubezpieczalnie społeczne są pocieszające. Statystyka wykazuje, że na 100 ubezpieczonych liczba zachorzeń gruźliczych w przeciągu ostatnich czterech lat zmniejszyła się niemal o połowę w stosunku do poprzedniego czterolecia.

Wysiłki Ubezpieczalni byłyby uwieńczone może jeszcze lepszymi wynikami, gdyby ubezpieczeni zawczasu zgłaszali się do swoich lekarzy i nie czekali, aż choroba stanie się niebezpieczna. Na przeszkodzie stoi jeszcze ciągle uprzedzenie do lekarzy i

niechęć do zgłaszania wypadków chorobowych we właściwym czasie.

Ponadto utarło się przekonanie, że na gruźlicę można się leczyć tylko w górach. Tymczasem medycyna po licznych doświadczeniach stwierdziła, że gruźlica może być leczona nie tylko w klimacie górskim, ale także i nizinnym. O wyborze klimatu w każdym szczególnym wypadku może zadecydować jedynie lekarz specjalista. Jeżeli więc lekarz wysyła chorego do sanatorium, obozu czy kolonii, położonej w nizinach, to z tego bynajmniej nie wynika, że chory taki jest gorzej traktowany od pacjenta, wysyłanego do leczenia w góry.

Ale nawet gdyby i tych przeszkód nie było, Ubezpieczalnie nie są w stanie same doprowadzać zdrowotność publiczną do takiego stanu, jaki np. mamy w Danii, gdzie liczba łóżek przeciwgruźliczych jest większa, aniżeli ilość zgonów w ciągu roku. A przecież Dania — to kraj nizinny, gdzie nawet pagórek jest rzadkością.

Głównymi rozsadnikami gruźlicy są u nas: brak odpowiednio urządzonych mieszkań i niski poziom higieny osobistej wśród warstw mniej uświadomionych. Brak mieszkań można usprawiedliwić tym, że mamy za mało kapitałów do usunięcia nędzy mieszkaniowej, ale braku higieny osobistej już brakiem kapitałów usprawiedliwić się nie da, gdyż każde, choćby najbiedniejsze mieszkanie może być przewietrzane i utrzymywane w czystości bez specjalnych wydatków pieniężnych. Również nie wiele pieniędzy potrzeba na to, aby mieć zawsze czystą skórę i czyste ubranie. Bez pieniędzy można się wstrzymać od zanieczyszczania lokalów publicznych, wagonów kolejowych, tramwajowych czy autobusowych, można także bez pieniędzy wstrzymać się od plucia na ulicach miasta, można unikać zaśmiecania odpadkami miejskich parków i podmiejskich lasów. Gdybyśmy wszyscy tylko tych warunków pilnie przestrzegali, wówczas liczba niezarażonych gruźlicą byłaby niepomiernie większa, aniżeli liczba uleczonych przez wszystkie ubezpieczalnie razem wzięte.

Ubezpieczenia Społeczne nie ustaną w walce z klęską gruźlicy, ale również samo społeczeństwo powinno starannie unikać rozmnażania zarazków gruźliczych.

K.

Radio

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA REZUREKCYJNEGO Z KATEDRY NA WAWELU.

Tradycyjnym zwyczajem Polskie Radio transmituje w Wielką Sobotę (o godz. 18.00) nabożeństwo rezurekcyjne z Katedry na Wawelu. W czasie nabożeństwa odezwie się spiżowy głos Dzwonu Zygmunta, który obwieści słuchaczom Dzień Zmartwychwstania.

—oOo—

WIELKA SOBOTA W AUDYCJACH RADIOWYCH. Audycje P. Radia w Wielką Sobotę związane są z nastrojem dnia i noszą charakter poważny a jednocześnie pogodny. O godz. 15.30 Teatr Wyobraźni wystawia dla dzieci „Opowieść o dumnym rycerzu Gotfrydzie", osnutą na tle religijnej legendy. O godz. 16.00 chór T-wa Śpiewaczego „Lutnia" im. P. Maszyńskiego wykona utwór wokalny Stanisława Moniuszki „Oto drzewo krzyża". O godz. 16.15 w transmisji z Konserwatorium Warszawskiego usłyszą radiosłuchacze utwory na skrzypce i organy w wykonaniu T. Ochlewskiego i Br. Rutkowskiego. Kraków na fali ogólnopolskiej wystąpi o godz. 17.00 z religijnym słuchowiskiem-misterium p. t. „Droga krzyżowa i Zmartchwychwstanie" w opracowaniu M. Mikuty. W audycji dla Polaków zagranicą o godz. 19.00 dla dzieci nadane będzie słuchowisko według legendy Selmy Lagerlöff „Cud na pustyni" oraz w części drugiej — obrazek w opracowaniu St. Roya „Radosna Sobota". O godz. 20.00 koncert zatytułowany „Wieczór wspomnień" przyniesie znane i popularne melodie w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia, solistów, „Trójki Radiowej" i chóru. Wreszcie o godz. 21.30 znajdą słuchacze w programie operę „Rycerskość wieśniacza" Mascagniego w wykonaniu artystów Teatru la Scala w Mediolanie.

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ POSTĘPUJE NAPRZÓD. Radio w szkole jest już dzisiaj jedną z niezbędnych pomocy naukowych, oraz źródłem rozrywki dla dziatwy, która — niestety często pozbawiona jest możności słuchania audycji radiowych w domu. Ostatnio staraniem i z funduszów Koła Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej nr. 3 im. Emilii Plater w Katowicach zainstalowano w 17 salach szkolnych i rekreacyjnych głośniki, za pośrednictwem których nadawane są audycje radiowe oraz muzyka z płyt — zwłaszcza przy ćwiczeniach cielesnych. „Stacją nadawczą" szkoły jest odbiornik radiowy, ustawiony w pokoju nauczycielskim, a połączony z adapterem i mikrofonem, przy pomocy którego kierownictwo szkoły podaje jednocześnie wszystkim 805 uczennicom komunikaty i zarządzenia porządkowe. Mikrofon służy również do wygłaszania odczytów, pogadanek i t. p.

INSPEKTORAT SZKOLNY W KOSOWIE POLESKIM RADIOFONIZUJE SWE SZKOŁY. Radiofonizacja szkół zatacza coraz szersze kręgi. Doceniając doniosłe znaczenie tej akcji, na terenie radiofonizacji szkół współdziałają w gorliwym wysiłku zarówno władze szkolne jak i społeczeństwo. Ostatnio oddano do użytku 20 odbiorników lampowych szkołom na Polesiu. — Wręczenie odbiorników odbyło się w Inspektoracie Szkolnym w Kosowie Poleskim w obecności przedstawicieli władz i urzędów powiatu kosowskiego. Odbiorniki te wykonano w poradni radiowej Inspektoratu Szkolnego w Kosowie Poleskim. Aparaty wykonane zostały bezpłatnie przy pomocy uczniów tamtejszej Szkoły Handlowej. Koszt odbiorników pokryty został z subwencji Kuratorium Szkolnego okręgu brzeskiego, z Wydziału Powiatowego, Zarządu gminy Kosów, zaś drobną pozostałość w sumie zł 50.— pokrywają szkoły.

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA 16 KWIETNIA. 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 **Audycja południowa**; 15.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Opowieść o dumnym rycerzu Gotfrydzie"; 16.00 **„Oto drzewo Krzyża"** St. Moniuszki; 16.15 Utwory na skrzypce i organy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 **„Droga Krzyżowa i Zmartwychwstanie"** słuchowisko religijne; 17.45 Nasz program; 18.00 **Transm. nabożeństwa z Katedry Wawelskiej**; 19.00 **Audycja Polaków za granicą**; 20.00 **Wieczór wspomnień** w wyk. Ork. P. R. i solistów; 21.30 **„Rycerskość wieśniacza"** opera P. Mascagniego; Po operze ostatnie wiad. dziennika wieczornego i programy lokalne.

Kraków, godz. 13.45 Koncert symfoniczny (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Fragmenty z oper; 15.20 Pogadanka: **„Wielki Tydzień w Krakowskiem"**; —

Lwów, godz. 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 **Ryszard Wagner — płyty**; 15.15 Program na jutro; 15.20 Skrzynka techniczna; 23.00 Muzyka salonowa z płyt.

Katowice, godz. 13.00 Muzyka obiadowa; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Pieśni religijne w wyk. chóru; 23.00 Program na jutro; 23.05 Muz. salonowa z płyt.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 20.55 **Hilversum II** Koncert rozrywkowy z udz. Gitty Alpar; 21.00 **Bruksela flam.** „Drama Christi" oratorium; 21.00 Rzym „Kleopatra" — opera; 21.15 **Luksemburg** Koncert symfoniczny; 22.05 **Droitwich** Koncert utw. Oskara Strausa.

Składki na Arcybiskupi Kom. Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego, za pośrednictwem Związku „Caritas" wpłynęły następujące ofiary: Grzesiak Albina 2 zł, Cellerin M. zamiast kwiatów na trumnę 40 zł, S. H. 1 zł, S. B. 5 zł, W. Jaroszyńscy 5 zł, J. Kornecki 1 zł, A. Żmijowa 2 zł, N. N. 3 zł, M. Zawodna 1 zł, I. Żelazko 2 zł, A. W. 2 zł, Z. Makowska 10 zł, U. M. 1 zł, Feliks Wojciech 3 zł, T. K. 50 gr, N. N. 50 gr, prof. J. Święcicki 5 zł, N. N. 1 zł, A. Fromowa 4 zł, H. S. 1 zł, J. Hoffmanowa 9 zł, Ł. Langerowa 2 zł, Z. Karpasowa 2 zł, N. N. 5 zł, S. S. 2 zł, J. Kulczyńska 5 zł, Ks. inf. A. Podwin 5.75 zł, Ks. Prałat S. Domasik 2 zł, Ks. Prałat Z. Kulig 3.75 zł, Ks. Prałat S. Skoczyński 3.75 zł, Ks. Biskup S. Rospond 6 zł, Ks. Kan. K. Figlewicz 2 zł, Kuskowie 1 zł, Inż. H. Czyncielowa 10 zł, N. N. 1.50 zł, B. Sławomirski 2 zł, F. N. 1 zł, Polskie Radio 20 zł. — Uprasza się o dalsze ofiary. które można składać w Administracjach miejscowych dzienników codziennych katolickich, w biurze Komitetu, Straszewskiego 18, parter od 10—12 godz. codziennie, w Związku „Caritas" M. Rynek 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

Z teatru im. Słowackiego

„Piosenka o kadecie" — sztuka Tadeusza Wołowskiego.

Niezawodnie literatura hiszpańska po obecnej wojnie domowej wzbogaci się o niejeden potężny i głęboki dramat narodowy, który opromieni poezją i sławą wielką i szlachetną ideę powstańców walczących dziś zwycięsko pod sztandarami gen. Franco. Już dzisiaj poeci i literaci poza Hiszpanią w wierszach i prozie sławią lwy Alkazaru — idea i bohaterstwo narodu staną się zawsze udziałem poezji narodowej. Temat hiszpańskiej wojny domowej porusza obecnie p. **Tadeusz Wołowski**, którego nazwisko znamy z pracy na polu muzycznym i aktorskim — w sztuce swojej pt. **„Piosenka o kadecie"**. Autor prowadzi nas na front po stronie czerwonej Hiszpanii i pokazuje trzy główne postacie tam działające: Ludwika Justa — młodzieńca z armii rządowej, który wierzy, że walczy dla **„jakiejś sprawy"**, Zadorrę i Pereza — indywidua mętne, z których jeden „gra na głupocie, a drugi na podłości ludzkiej". Justowi przeciwstawia autor cień, wizję gorączkową Nieznanego kadeta z szeregów armii narodowej, którego właśnie Just w ataku na bagnety zabił — i ten głos sumienia jest w utworze p. Wołowskiego najbardziej dramatyczny. Ciekawym jest tu także także pomysł **komparacji tragedii hiszpańskiej z rewolucją francuską** (1794). W przerzutach Zadorry na Robespierre'a, a Pereza na Fouche'go znaleźć można nowe artystyczne walory. Pomysł ten jednak myślowo i dramatycznie nie został dostatecznie pogłębiony. Poza tym sztuce brak plastyczniejszego (obok postaci Nieznanego kateta) przedstawienia frontu powstańców — traci na tym siła dramatyczna utworu.

Sztuka debiutującego polskiego autora jest wybitnie dialogowa, napisana wierszem potoczystym, posiada obrazowe z punktu widzenia teatralnego sceny, np. w tawernie, w szpitalu polowym lub na konwencie w czasie rewolucji francuskiej. Przyszedł jej z dużą pomocą p. W. Radulski, **który jako reżyser bardzo ciekawie przedstawił połączenie dwóch epok: frontu czerwonego w obecnej Hiszpanii z wizją gorączkową rewolucji francuskiej.** Pomysłowe, syntetyczne dekoracje p. T. Orłowicza były dla reżyserskiej koncepcji p. Radulskiego dobrym, harmonijnym tłem.

Z szeregu ról na pierwszy plan wysuwała się gra **p. W. Nowakowskiego**, który jako Zadorra-Robespierre miał dużo siły i plastycznego gestu. W scenie na kwaterze dialog jego z Perez'em miał dynamikę dramatyczną. Pereza-Fouche'go grał p. **J. Karbowski** — w odsłonie piątej prowadził świetnie trudny dialog. Ritę, siostrę Zadorry w służbie pielęgniarki, grała p. **M. Bednarska** i rolę tę pogłębiła i nadała jej rysy żywe. Justem był p. **St. Czajkowski** — dobry w scenach zamyślenia i w gorączkowych porywach. Dużo plastyki i wyrazu było w grze pp.: **T. Burnatowicza, Wł. Woźnika i A. Żukowskiego**. Epizodyczne role zagrali pp.: **Modzelewski, Bielska, Ruszkowski, Kaliszewski i Kolwas.**

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 15 KWIETNIA. Wielki Piątek.

Wschód słońca 4.41, zachód 18.32. Długość dnia 13 godzin 51 minut.

Kronika krakowska

WYNIK ZBIÓRKI W CZASIE „DNI KOLONIALNYCH“. Zbiórka w Krakowie w dniach od 9 do 11 kwietnia dała sumę 380.89 zł, którą przekazano Funduszowi Akcji Kolonialnej.

OBŁAWA NA „PASAŻERÓW NA GAPĘ“. Policja przeprowadziła we czwartek obławę w pociągach na stacji w Bieżanowie, przy czym aresztowano kilku „pasażerów na gapę“.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO DROGERII. Do drogerii Ziembińskiego przy ul. Grodzkiej 65, usiłował włamać się Jan Karol Fischer, tapicer. Fischera schwytano na gorącym uczynku i aresztowano.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Ignacego Nalepę i Józefa Piotrowskiego za kradzież futra, wartości 1500 zł, Jana Janiszyka za kradzież czterech litrów spirytusu na szkodę Państwowego Monopolu Spirytusowego, oraz Henryka Poprawskiego, handlarza żelaza, za posiadanie i sprzedaż karabinu, bagnetu i innych rzeczy podejrzanego pochodzenia.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Franciszek Styczeń l. 74, artysta-rzeźbiarz; śp. Piotr Dymek l. 58, inwalida wojenny; śp. Aniela Richterowa l. 31; śp. Franciszek Stecko l. 70, emer. st. asesor Dyrekcji Okręg. Kolei Państwowych; śp. Antoni Fijał l. 63, emeryt P. K. P.

Komunikaty

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI KANONIZACJI BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 8 rano w kościele św. Barbary, staraniem Sekretariatu Centralnego Sodalicyj Mariańskich.

BIURA KOMENDY LEGII AKADEMICKIEJ mieszczą się przy ul. św. Anny 3, III. p. tel. 201-64. We wszystkich sprawach związanych z Legią Akademicką należy kierować się pod powyższym adresem.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO:

Piątek 15 bm. i sobota 16 bm. — Teatr nieczynny.
Niedziela 17. IV. wiecz. „Gałązka rozmarynu“.
Poniedziałek 18. IV. po poł. „Czemu kłamiesz najdroższa“; wiecz. „Fedra“.

KINOTEATRY KRAKOWSKIE

w piątek i w sobotę nieczynne.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek i jutro w sobotę z powodu świąt Wielkiego Tygodnia — Teatr nieczynny. — W niedzielę wieczorem **„Gałązka rozmarynu“** Z. Nowakowskiego, w opracowaniu scenicznym autora. — W poniedziałek po południu **„Czemu kłamiesz najdroższa?“** komedia muzyczna, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. — W poniedziałek wieczorem tragedia Racine'a „Fedra“ w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej.

Misterium pasyjne w kościele OO. Jezuitów

W Wielki Piątek w kościele OO. Jezuitów na Wesołej o godz. 19 odbędzie się **Misterium Pasyjne** pod kierunkiem dyr. **B. Wallek-Walewskiego.** Na program złożą się: Allegri: **„Miserere“**, Palestrina: **„Popule meus“**, Vittoria: **„Domine Jesu“**, Händel: **Dignare Domino“**, Schubert: **„Ave Maria“**, Walewski: **„Stabat mater“**, Garbusiński: **„Modlitwa św. „Franciszka“**, Garbusiński: **„Golgota“**, do słów St. Stwory, Garbusiński: **„Hołd Chrystusowi na krzyżu“** (słowa A. Waśkowskiego).

Jako wykonawcy wystąpi: Chór mieszany Towarzystwa Muzycznego, Chór męski „Echo“ oraz soliści: Z. Wünschowa, A. Zbigniewicz (soprany) — K. Kowalska, E. Sękarówna, M. Ulakówna (alty) — A. Bielecki, A. Jelonek (tenory) — A. Wolak (baryton) — W. Geiger (bas) — W. Jakubiczek (arfa) — J. Przystał (wioloczela). Przy organach prof. Kazimierz Garbusiński.

Z teatru Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej

W drugi dzień świąt, tj. w poniedziałek 18 bm., Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej daje przebojowy program, na który się złożą dwie arcywesołe komedie ludowe przepojone pięknem muzyki i pieśni ludowej: **„Werbel domowy“** i **„Błażek Opętany“**. Staranne przygotowanie programu, świetna gra aktorów, a zwłaszcza wykonawczyni ról „Werbla“, p. Pocelewiczowej, oraz dobre uzupełnienie orkiestry daje gwarancje dobrego i wesołego wieczoru. Ceny miejsc popularne 1 zł i 50 gr. Początek o godz. 19. Bilety można nabywać można u portiera w Związku.

Z obrzędów Wielkiego Tygodnia

Uroczystości wielkoczwartkowe w katedrze na Wawelu

W Wielki Czwartek o godz. 8 rano Ks. Metropolita Sapieha celebrował Mszę św. **pontyfikalną.** Podczas Mszy św. odbyła się **Komunia św.** duchowieństwa i wiernych, **święcenie Olejów Świętych,** po czym **procesja z Najśw. Sakramentem** przeszła do kaplicy króla Batorego. W czasie nabożeństwa śpiewał **Chór Katedralny.** Nabożeństwo zakończone zostało **kazaniem.**

Z kolei nastąpiła ceremonia umywania **nóg** 12 starców z zakładu Towarzystwa Dobroczynności przy ul. Koletek. Są to następujący starcy: T. Drzewiecki, K. Dutka, Wł. Tragstein, A. Gałczyński, Fr. Grzymała, St. Kozłowski, T. Kurlak, A. Kwadrans, J. Nowak, A. Petz, A. Prucha i Wł. Warchałowski.

Dzień Męki Pańskiej

Smutny i żałobny charakter liturgii Wielkiego Tygodnia dosięga szczytu w **nabożeństwie Wielkopiątkowym.** W dzisiejszej postaci składa się ono z czterech części. Kapłan w **czarnym ornacie** odczytuje proroctwo Habakuka, ustęp z **Księgi Wyjścia** o spożywaniu baranka oraz Pasję według św. Jana, przeplatając czytanie modłami, po czym natychmiast przystępuje do drugiej części nabożeństwa, tak zwanych **„Orationes solemnes“.** Jest to osiem wspólnych kapłana z wiernymi modlitw za Kościół św., za Papieża, za biskupów, kapłanów i wszystkich wiernych, za katechumenów, za błądzących, chorych, głodnych, więźniów i podróżnych, za heretyków i schizmatyków, za żydów, wreszcie za pogan.

Trzecią część nabożeństwa Wielkopiątkowego stanowi niezmiernie przez swą tradycję stara **Adoracja Krzyża** (mówi o niej już sakramentarz św. Gelazjusza). Modlitwy z nią związane (**„Święty Boże, Święty Mocny“**) częściowo odmawiane są również po grecku dla zaznaczenia jedności Kościoła i wspólnej całemu chrześcijaństwu czci dla Krzyża św. Podczas Adoracji śpiewa się wzruszającą pieśń: **„Ludu mój, cóżem ci uczynił?“**, a na zakończenie hymn **„Pange lingua“.** Msza z darów uprzednio poświęconych (**Missa praesanctificatorum**), tj. pozbawiona konsekracji, gdyż do Komunii św. kapłan używa Hostii konsekrowanej w Wielki Czwartek, oraz modlitw po Komunii, kończy nabożeństwo. Po nim następuje jeszcze w wielu okolicach, między innymi w Polsce, **przeniesienie Najśw. Sakramentu w monstrancji do Grobu,** przed którym wierni w ciągu Wielkiego Piątku i Soboty odbywają adorację.

Z żałobnej karty

Zgon ś. p. Piotra Stachiewicza

We czwartek 14 b. m. zmarł w Krakowie śp. Piotr Stachiewicz, jeden z najwybitniejszych krakowskich artystów malarzy.

Śp. Piotr Stachiewicz urodził 29 października 1858 r. w Nowosiółkach Gościnnych. Po ukończeniu Politechniki Lwowskiej kształcił się w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem Jana Matejki, następnie wyjechał do Monachium, gdzie studiował przez dwa lata w tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych.

Z dzieł śp. Stachiewicza najbardziej znany jest cykl obrazów, przedstawiających legendy o Matce Boskiej. Znane są również jego ilustracje do „Quo vadis“ Sienkiewicza.

Zmarły osierocił żonę, córkę i dwóch synów.

Ś. p. Franciszek Styczeń

Dnia 13 bm. zmarł w Krakowie znany artysta-rzeźbiarz śp. Franciszek Styczeń w wieku lat 74, pozostawiając w ciężkiej żałobie żonę, syna Zdzisława, arch. budowniczego i trzy zamężne córki.

Śp. Franciszek Styczeń był bardzo zdolnym artystą rzeźbiarzem, specjalistą w kościelnych robotach, jakich dziś coraz mniej się spotyka. Rzeźbił w drzewie, kamieniu i marmurze. Pozostawił po sobie dużą spuściznę dzieł rozsianych po kościołach całej Polski i na Górn. Śląsku (Bytom). Do najważniejszych i najlepszych zaliczyć należy ołtarze, ambony, stacje męki Pańskiej i inne figury świętych w kościołach: w Nisku, w Porębie Radlnej, w Libiążu, w Kalwarii Zebrzydowskiej i Pacławskiej, w Brzeziu; w Majewie, (k. Wilna), w Sulejowie, w Poznaniu, itd. W kościołach krakowskich znajduje się również dużo rzeźb śp. Stycznia.

W ostatnich latach złożony chorobą walczył z trudnościami materialnymi. Zmuszony do zlikwidowania pracowni, jaką prowadził na dużą skalę od 42 lat w Krakowie, nie przestał jednak rzeźbić niemal do ostatnich chwil życia. Na parę dni przed śmiercią otrzymał poważne zamówienie ze Śląska, którego niestety już nie mógł wykonać.

Śp. Fr. Styczeń posiadał prawy i silny charakter; swego czasu brał czynny udział w Sokole Krakowskim i w organizacjach krakowskiego mieszczaństwa. Miał dużo przyjaciół, gdyż był pogodnego ducha.

Cześć Jego pamięci!

Włamanie do Stow. Cechów w Rynku Podgórskim

W nocy ze środy na czwartek dokonano włamania do **„Stowarzyszenia Cechów“** w Rynku-Podgórskim l. 4. Włamywacze dostali się do lokalu „Stowarzyszenia Cechów“ **przez dach sąsiedniej kamienicy, wybili otwór w suficie, spuścili się na lince do biura, po czym rozpruli kasę ogniotrwałą.** — „Praca“ włamywaczy nie dała jednak żadnego wyniku, ponieważ kasa okazała się pustą.

Policja jest na tropie sprawców.

Wystawa świąteczna w krak. Pałacu Sztuki

W drugi dzień Świąt t. j. w poniedziałek dnia 18 bm. o godzinie 12 nastąpi w Pałacu Sztuki, przy pl. Szczepańskim, **otwarcie nowej wystawy,** które obejmie: przede wszystkim wystawy zbiorowe dwóch artystów należących do **„Bractwa św. Łukasza“,** mianowicie **Antoniego Michalaka** ze Lwowa i wystawę pośmiertną **Jana Wydry,** utalentowanego artysty zmarłego w roku 1937.

Prócz tego nadesłali na wystawy zbiorowe swe prace artyści: **Władysław Lam ze Lwowa i Michał Rekucki** z Nowego Targu.

Walny Zjazd byłych wychowanków salezjańskich

W dniach 7 i 8 maja br. odbędzie się w Częstochowie **walny zjazd Byłych Wychowanków Salezjańskich z całej Polski.** Zjazd ten będzie nie tylko manifestacją żywej wiary i zbiorowego czynu katolickiego, lecz także hołdem należnym Królowej Korony Polskiej z okazji 50-lecia śmierci Jej gorącego czciciela św. Jana Bosko, największego Apostoła nowych czasów, którego dzieło podbija wszystkie kraje, a twórcza myśl przenika dogłębnym odrodzeniem wychowanie młodzieży.

Drugim celem zjazdu, ogromnie ważkim i decydującym o rozwoju organizacyjnym na przyszłość, będzie formalne **ukonstytuowanie Zrzeszenia Byłych Wychowanków Salezjańskich w Polsce,** którego statut w ostatnim czasie został definitywnie zatwierdzony przez miarodajne władze państwowe. — Ze względu na ważność uchwał, dyrektyw i rezolucyj udział wszystkich B. W. S. jest pożądany.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie zakłady salezjańskie w Polsce. Noclegi dla wszystkich, którzy się zgłoszą, będą zapewnione.

Urzędowanie w Ubezpieczalni w okresie świątecznym

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie zawiadamia, że: 1) biura administracji otwarte będą w Wielki Piątek 15 bm. od godz. 9 do 13, a w Wielką Sobotę 16 bm. od godz. 9 do godz. 12. 2) Apteki Ubezpieczalni będą czynne w piątek od godz. 9 do 20, a w sobotę od godz. 9 do 12. W niedzielę i poniedziałek apteki Ubezpieczalni będą zamknięte.

Lekarze domowi przyjmować będą w Wielki Piątek tylko przed południem. 3) Ambulatoria lekarskie specjalistyczne otwarte będą w piątek od godz. 9 do 13, a w sobotę od 9 do 12. — 4) W Wielką Sobotę od godz. 12 obejmuje dyżur lekarski Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe.

MAKABRYCZNE TRANSAKCJE

W gminach lotaryńskich okręgu, z którego posłuje pewien wybitny członek francuskiego frontu ludowego, powstał makabryczny zwyczaj. W kilku gminach, m. in. w Homecourt, Joeuf Auboue zgłaszano się do rodzin, w których byli śmiertelnie chorzy, z propozycją nabycia zwłok, za które płacono od 2000 do 3000 franków. Pieniądze te są płatne bezpośrednio po zgonie chorego. Zgłaszający się członkowie komitetu bezbożników urządzali na koszt komitetu pogrzeb zmarłego z pominięciem wszelkich obrządków kościelnych. W ten sposób propaganda bezbożnictwa działa w okręgach znanych z religijności ich mieszkańców. Fundusze na tę akcję płyną z wiadomego źródła.

Sygnatura: IX. Km. 1867/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 czerwca 1938 r. o godz. 12.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala 33. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława Zachary w Prądniku Czerwonym, nieruchomość obj. lwh. 14 ks. gr. gm. kat Prądnik Czerwony, składającej się z parcel grunt. lkat. 374, 371/1, 376, 377, 372/1, 371/2, 373/1 i 373/3, o łącznej powierzcnhi 29.495 m^2. Nieruchomość powyższa stanowi grunt orny o bardzo dobrej glebie i położoną jest w Prądniku Czerwonym. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 23.730 gr 90, cena zaś wywołania wynosi zł 17.798 gr 20.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.373 gr 09.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33, II. p.

Dnia 14 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sygn. akt. II. Km. 239/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru II. w Tarnowie, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 maja 1938 r. o godz. 8.15 w Tarnowie, ul. Urszulańska Nr. 17, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Adama Bronikowskiego, składających się z samochodu f-my „Chewrolet“, biurka jasnego, maszyny do pisania f-my „Schmit-Bross“, oszacowanych na łączną sumę 1980.—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 9 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stefan Syrek.
w Tarnowie, rewiru II.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Koromnik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Sygn. IX. Km. 688/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 23 kwietnia 1938 r. od godziny 10-tej rano w Krakowie, przy ul. Smoleńsk 31 w garażu sprzedane zostanie auto 6-cio osobowe marki A. D. R. nr motoru 21.752.

Auto powyższe oszacowane zostanie w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Koromnik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Sygn. IX. Km. 71/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 28 kwietnia 1938 r. od godziny 11-ej w Krakowie, przy ul. Żmujdzkiej 16, sprzedane zostaną: krowy duże czarne z białem, cielę małe czarne z białem, koń gniady, klacz gniada, które oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

HENRY BORDEAUX 6
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Zachowanie jej dotknęło go do tego stopnia, że zapomniał o swej lekcji, zapomniał, że ani Fragonard, ani Wateau, tani Boucher nie malowali nigdy miłosnych uniesień starców i próbował się tłumaczyć:

Sądziłem, że me oświadczyny pochlebią pani, bo chyba rzadko spotykały ją one dotychczas.

— Nawet nigdy — wyznała otwarcie.

— Więc widzi pani. Trzeba też pamiętać i o pięciu młodszych siostrach.

— O moich pięciu córkach raczej

— No i o ojcu...

— Który jest bardzo kochany.

— Możliwe, — ale i szalony. Pani zdaje się nie wiedzieć, że ojcowska fabryka perfum zagrożona jest bankructwem?

— Owszem, wiem o tym.

— Wie pani i odtrąca równocześnie korzystne... warunki życiowe? Mam mieszkanie w muzeum, przyzwoite dochody, kapitał dobrze ulokowany i przynoszący poważne procenty. Ale nie, nie... nie chcę być samochwałem.

— Mógłby pan rzeczywiście...

— Żyję jednakże w atmosferze wielkich duchów. Wszystko, co niskie, jest mi obce.

— Pan unosi się ponad ziemią?

— Czyż nie daję pani w tej chwili dowodu mej bezinteresowności?

— Tak pan sądzi?

— Oczywiście. Przecież ani pytam o pani posag.

Sabinę wstyd było za niego. Uczuła się bardzo boleśnie dotkniętą. I nagle przejrzała całą podłość jego gry, odczuła dlań pogardę, którą wyraziła w słowach.

— Bezwarunkowo, jest pan bezinteresowny na swój sposób.

— Na mój sposób?

— No tak. Jest pan na to dosyć bogaty, by sobie kupić ładną, młodą dziewczynę...

— I pani to mówi?!

— Tak jest! Tylko że nie jestem na sprzedaż. Zanim też rozstaniemy się na zawsze, chcę panu dać naukę. Tyle mi ich pan udzielił o malarstwie, więc w zamian proszę wysłuchać mojej:

— Ależ na jaki temat, mój Boże, na jaki temat?

— Na temat miłości.

— I pani, pani chce mówić o miłości?!

— Tak jest. Do tego za darmo. A więc: starszy człowiek nie powinien być na tyle niezręczny, jak pan, jeżeli koniecznie chce podobać się młodej dziewczynie. Raczej podwoić musi starania, by czuła się niejako otuloną jego czułością. Przez baczną uwagę na swą zewnętrzną elegancję, na swe zalety umysłu i serca może ją skłonić do zapomnienia nawet o swych latach, a sądząc po moim ojcu, nie jest to wogóle zależne od wieku... i zdaje mi się, że doskonali się z biegiem czasu. Gdy wreszcie kiedyś zaryzykuje wyznanie, to nie o majątku powinien mówić młodej dziewczynie, tylko o swym ogromnym uczuciu. Wyłącznie o uczuciu i to bez względu na opłakane finansowe położenie przedmiotu swego kultu. Tak tak, mój panie, — kobiety zdobywa się tylko miłością. Sa one na nią ogromnie wrażliwe, wrażliwe do tego stopnia, że ukochać potrafią nawet starca, jeżeli w swe uczucie włoży całą duszę.

— Pani jak widzę, dosyć nasłuchała się o miłości? — wybuchnął p. Lipert gniewnie.

— Owszem sporo, tylko że nigdy nie chodziło o małżeństwo.

— Więc pani przyznaje otwarcie, że nie o małżeństwo chodziło?! — I nigdy już pani nie usłyszy o nim. Jesteście zrujnowani, zrozumiano, — panno Sabino? zrujnowani... Wszystkie sześć zostaniecie starymi pannami, chyba, że założycie klasztor, lub puścicie się na poszukiwanie przygód...

— Proszę wyjść!

Cudowną była w tym gniewie. Wyprostowana, dygocąca. Jej zazwyczaj słodkie, aksamitne oczy rzucały iskry, wyciągnięta ręka wskazywała drzwi. Ręka ta była obnażona, cieńka w kostce i wdzięczną linią związana z ramieniem. Przez swe zamiłowanie do malarstwa, Lipert miał oko wrażliwe na piękność kobiecą. Zamiast więc wyjść, rzucił się przed Sabiną na kolana, przy czym jego zastałe stawy zgrzytnęły suchym, reumatycznym trzaskiem. Sabina wybuchnęła na to śmiechem. I śmiech ten podjęło nagle pięć dalszych, młodych głosów, albowiem w krytycznym momencie, gdy stary jegomość zwalił się na klęczki, siostry jej wpadły do pokoju. Psotnice, w oka mgnieniu podały sobie dłonie i zatańczyły wesołą rondę dokoła niego. Na domiar złego, nie mógł wstać bez oparcia się rękami na dywanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.